Nr. 336 Środa 10 Listopada 1937 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Socjaliści Francji za polityką Leona Bluma

Późną nocą z niedzieli na poniedziałek zakończyły się dwudniowe obrady Rady Francuskiej Partii Socjalistycznej. Po wystąpieniu wice-premiera Bluma, który szczegółowo omówił politykę wewnętrzną, gospodarczą, społeczną i zagraniczną Francji, wypowiadając się za dalszym udziałem socjalistów w obecnym Rządzie, zredagowano szereg wniosków.

Wniosek, złożony przez Bluma, Paul Faure'a i Severaca, głosi: „Narodowa (naczelna) Rada Partii Socjalistycznej proklamuje niewzruszoną wierność wobec programu i polityki „Frontu Ludowego"; stwierdza konieczność dokonania nowych reform: emerytury dla starych robotników, ubezpieczenia przeciwko klęskom żywiołowym w rolnictwie oraz utworzenia narodowego funduszu bezrobocia; wyraża życzenie, aby wszystkie organizacje, należące do „Frontu Ludowego", nabrały przekonania o konieczności dążenia do kontroli kredytów, nacjonalizacji ubezpieczeń oraz przedsiębiorstw zmonopolizowanych. Partia Socjalistyczna nie dopuści do żadnego zamachu na prawo o 40-godzinnym tygodniu pracy, ani też na inne ustawy socjalne, jak również nie popiera polityki deflacji. Rada wyraża zaufanie ministrom socjalistycznym, iż będą czynili wysiłki celem zrealizowania powyższych wytycznych, a także celem zapewnienia realizacji wniosku Kongresu Marsylskiego w sprawie hiszpańskiej".

Marceau Pivert złożył wniosek domagający się niezwłocznego ustąpienia socjalistów z gabinetu Chautemps.

W głosowaniu Rada przyjęła wniosek Bluma, Paul Faure'a i Severaca 3997 głosami. Dodatkowy wniosek Żyromskiego zyskał 978 głosów, zaś wniosek Piverta 909 głosów. Ponadto 85 obradujących powstrzymało się od głosu. (PAT).

Nieustanny huk armat pod Szanghajem

W kołach obserwatorów zagranicznych panuje przekonanie, że z chwilą rozpoczęcia odwrotu wojsk chińskich z pod Pufung, rozpoczął się ostatni akt końcowych walk pod Szanghajem. Bieżący tydzień będzie prawdopodobnie świadkiem zakończenia walk w okolicach dzielnicy międzynarodowej. Tymczasem wczoraj rano, według tamtejszego czasu, odbywały się w okolicach przylegających do zachodniej części tej dzielnicy, uporczywe walki, w których ważną rolę odegrała artyleria japońska. Zasadniczo były to walki mające na celu ochronę oddziałów chińskich, cofających się z pod Szanghaju w kierunku Nankinu. Przed wycofaniem się z Czapei i Pufung, które w międzyczasie zajęte zostały przez japońską piechotę morską, podpalili ustępujący Chińczycy położone na zachód od dzielnicy międzynarodowej budynki z celem utrudnienia posuwania się oddziałów japońskich. Dymy płonących domostw znowuż zasłoniły miasto czarną chmurą. Ustępujące wojska chińskie znajdują się pod obstrzałami artylerii japońskiej i cierpią od nieustannych ataków lotniczych. Dowództwo japońskie nie operuje obecnie większymi masami piechoty w przekonaniu, że pozycje chińskie nie są możliwe do utrzymania. Oddziały japońskie posuwające się od południa znajdują się obecnie w odległości 10 klm. od Szanghaju.

Z Pekinu donoszą, że wojska japońskie nadal koncentrują się pod Tayuanem, nacierając na miasto od zachodu, północy i wschodu. Wojska chińskie przy poparciu karabinów maszynowych i artylerii walczą jeszcze z oddziałami japońskimi, które wkroczyły w sobotę do miasta.

W Hiszpanii

Na odcinku Guadalajara

Ministerium obrony narodowej Hiszpanii komunikuje: Na froncie środkowym na odcinku Guadalajara wojska rządowe zajęły wczoraj wieczorem tor kolejowy w pobliżu Ospinoza do Honares.

Na froncie wschodnim wojska gen. Franco nacierały wczoraj w wyżynie aragońskiej, zajmując wzgórze 972 w pobliżu Mirador del Abuelo, oraz miejscowości Casa Batanero i Anationca, zmuszając wojska rządowe do cofnięcia się na pewną odległość.

Główna kwatera gen. Franco komunikuje, że na froncie aragońskim wojska faszystowskie posunęły się naprzód o przeszło kilometr. Szczyt 958 oraz szereg szczytów w wyżynie aragońskiej zostały zajęte.

Dziś w Gdańsku

Na dziś, wtorek, prezydent senatu gdańskiego zwołał sejm gdański (Volkstag). Na porządku dziennym sprawa zmiany dotychczasowej flagi gdańskiej, na której ma się pojawić hitlerowska swastyka.

Ponadto sejm ma uchwalić prawo zakazujące w Gdańsku istnienia jakichkolwiek partii, prócz narodowo - „socjalistycznej" (hitlerowcy).

Ponieważ różnymi sposobami osiągnięto, iż sejm gdański ma już kwalifikowaną większość 2/3 dla zmiany konstytucji, przeto dzień dzisiejszy w Gdańsku może przynieść wiele niespodzianek tym, którzy nie chcieli patrzeć rzeczywistości prosto w oczy i żyli złudzeniami.

Kto chce niech wierzy

Włoscy żołnierze są częściowo wycofywani z Hiszpanii?

„News Chronicle" donosi, że włoscy żołnierze wycofywani są obecnie z Hiszpanii. Akcja ta rozpoczęła się 3 tygodnie temu i dziś przeważna część włoskiej piechoty opuściła już Hiszpanię, częściowo powracając do Włoch, częściowo zaś skierowana została do Libii. Wycofywana jest jedynie piechota, pozostawione natomiast oddziały zmechanizowane, czołgi, artyleria, lotnictwo oraz oraz cały personel techniczny. W ten sposób liczba Włochów, walczących po stronie gen. Franco zredukowana zostanie faktycznie do 40.000, zgodnie z oficjalnymi zapewnieniami włoskimi.

Hitler nie jest im potrzebny na arbitra

Oficjalnie komunikują, z Tokio, iż Rząd japoński nie otrzymał urzędowych informacyj w sprawie pośrednictwa w konflikcie chińsko - japońskim zamierzonego rzekomo przez kanclerza Hitlera.

Krwawe zaburzenia w Palestynie trwają

Podczas poszukiwań morderców dwóch żołnierzy angielskich, zabitych w ciągu ostatnich dni w Palestynie, wynikło krwawe starcie w m. Siloan. Dwóch Arabów jest zabitych, zaś 17 rannych. Większość mieszkańców uciekła w góry.

Z Transjordanii donoszą, że wczoraj rzucono bomby na szereg gmachów rządowych. Linie telefoniczne zostały w kilku miejscach przecięte.

Abisynia jeszcze walczy

Coraz większe straty armii włoskiej

W Rzymie opublikowano oficjalną listę strat włoskich w Abisynii, poniesionych od 1 do 31 października b. r.: 8 oficerów, i 1 milicjant zginęło podczas działań rozpoznawczych i policyjnych, 1 oficer zmarł z ran, 1 milicjant przepadł bez wieści, 6 oficerów, 2 podoficerów, 23 szeregowców i 10 milicjantów — zmarło przy pełnieniu służby lub z powodu chorób. Poza tym od 30 września do 31 października b. r. zginęło 77 robotników. Od 1 stycznia 1935 r. do 31 października b. r. 1,546 robotników poniosło śmierć, zaś 6 zaginęło bez wieści.

Konferencja dziewięciu mocarstw w Brukseli



Zdjęcie nasze przedstawia moment otwarcia przez belgijskiego ministra Spraw Zagranicznych Spaaka konferencji dziewięciu mocarstw w Brukseli, poświęconej sprawom konfliktu chińsko - japońskiego na Dalekim Wschodzie.

Flirt angielski z gen. Franco

Reuter donosi na podstawie wiadomości z wiarogodnego źródła, iż rokowania w sprawie wymiany agentów handlowych pomiędzy Londynem a Salamanką rozwijają się pomyślnie. Ambasador brytyjski w Hendaye otrzymał odpowiedź z Salamanki w sprawie statku „Jean Weems", zatopionego przez samoloty powstańcze. Gen. Franco miał uwzględnić żądania brytyjskie, których szczegóły nie są bliżej [illegible]

Dość ciepło

Przewidywany przebieg pogody w dn. 9 b. m.

Przeważnie pochmurno i mglisto, miejscami drobny deszcz, dość ciepło. Podstawa chmur niskich około 200 m., w ciągu dnia powyższająca się do 600 m. Widzialność na ogół słaba.

Syrcow skazany na karę śmierci

Były przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych ZSSR., Syrcow, który w roku 1930 był aresztowany pod zarzutem udziału w spisku przeciw Stalinowi, został obecnie na mocy wyroku specjalnego kolegium Sądu Najwyższego skazany na karę śmierci.

Syrcow przebywał w ostatnich czasach w Syberii zachodniej pod dozorem organów ludowego komisariatu spraw wewnętrznych.

Straszna katastrofa kolejowa



Na naszym zdjęciu widzimy pociąg pośpieszny, który uległ katastrofie na szlaku Bruksela — Calais.

Robotnicy portowi w Gdyni wywalczyli podwyżkę płac

PAT. donosi:

Portowa Komisja Rozjemcza w dniu 6 listopada b. r. pod przewodnictwem p. Wacława Preniera, naczelnika wydz. Ministerium Opieki Społecznej, wydała orzeczenie w sprawie warunków płacy i pracy dla robotników portowych w Gdyni. *Orzeczenie podwyższa stawki płac robotników portowych z 1,16 zł. do wysokości 1,20 zł. za godzinę.* Celem dostosowania ogólnych warunków życia gospodarczego w porcie do ustalonej orzeczeniem stawki płacy, termin wprowadzenia podwyższonej stawki obowiązywać będzie *od dnia 1 stycznia 1938 r.* Do 31 grudnia 1937 r. pozostają w mocy dotychczasowe warunki płacy. Orzeczenie obowiązuje do dnia 31 grudnia 1939 r. Wobec wyrażenia zgody przez strony na przyjęcie orzeczenia przed jego wydaniem, orzeczenie ma moc obowiązującą.

Życie i praca nauczycielstwa polskiego

Z pośród mnóstwa, otrzymywanych przez nas uchwał i listów, które pochodzą z kół nauczycielstwa polskiego. — ogłaszamy tylko drobną część; charakteryzuje ona bolączki, warunki życia i warunki pracy nauczycielstwa polskiego. Red.

I.

Nauczycielstwo Ziemi Wieluńskiej, zebrane na Walnym Zgromadzeniu Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w dniu 2 listopada 1937 r. w liczbie 420 osób, jednomyślnie powzięło następującą rezolucję:

Solidaryzując się z polityką zawodową Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, zarzuty i insynuacje przeciw temu Zarządowi podnoszone uważamy za zarzuty czynione całemu Związkowemu Nauczycielstwu.

Stała się Nauczycielstwu Związkowemu wielka krzywda, bo ani komunizmu, ani szkodliwego Państwu Polskiemu pacyfizmu, ani też gloryfikowania władz zaborczych nie uprawiało, a przeciwnie, swą pracą stwierdzało, że insynuowane mu doktryny wcale nauczycielstwu nie odpowiadają.

W imię sprawiedliwości społecznej, w imię dobra oświaty, w imię spokoju i skonsolidowania Narodu wokół hasła „podciągnięcia Polski w wzwyż" domagamy się rehabilitacji dla Z. N. P. przez odwołanie zawieszenia Zarządu Głównego, przez odwołanie kuratora, przez odwołanie krzywdzących nauczycielstwo zarzutów i wprowadzenia życia organizacyjnego Związku Nauczycielstwa Polskiego na tory statutowe.

II.

Walny Zjazd członków Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wieluniu na zebraniu w dniu 2 listopada 1937 r. wyraża najwyższe oburzenie z powodu napaści jakie ukazały się w niektórych pismach pewnego odłamu prasy na osobę Pana Dr. Adama Białeckiego i wyjaśnia co następuje:

1. Pan Dr. Białecki piastował w tutejszym obwodzie stanowisko inspektora szkolnego w czasie największego kryzysu szkoły i nauczycielstwa polskiego; dzięki jednak wysokiej swej kulturze i wiedzy pedagogicznej, głębokiemu umiłowaniu zawodu nauczycielskiego, usilnej pracy oraz zapałowi, jaki do niej wnosił — położył wielkie zasługi w dziele dźwigania na najwyższy poziom naszej szkoły, pozostawił po sobie znaczny dorobek naukowy i materialny szkół i najlepsze wspomnienie wśród podwładnego mu nauczycielstwa obwodu.

2. Poza pracą zawodową p. Inspektor Dr. Białecki brał bardzo czynny udział w życiu wielu organizacyj społecznych na terenie powiatu. W zarządach szeregu organizacyj piastował naczelne stanowiska, a do pracy w nich zawsze wnosił swą niespożytą energię, entuzjazm i wiarę, że uspołeczniony i zorganizowany obywatel daje najlepszą gwarancję rozwoju potęgi Państwa.

3. Ataki wspomnianych pism są tymbardziej niskie, że dotyczą osobistych spraw p. Dr. Białeckiego i nie oszczędzają nawet jego żony p. Dr. Burniewicz Białeckiej, która zajmowała w naszym powiecie stanowisko lekarza umówionego i w pracy swej wykazała wielką wiedzę zawodową, serce i głębokie zrozumienie dla dotkniętych chorobą jej pacjentów.

Podając powyższą uchwałę do wiadomości społeczeństwa za pośrednictwem prasy, Nauczycielstwo Obwodu Szkolnego Wieluńskiego zapewnia p. Dr. Białeckiego, że szacunku i uznania dla jego osoby niezdołają zmienić żadne brutalne napaści, które wydają tylko hańbiące świadectwo ich inspiratorom i pewnej części prasy.

III.

My niżej podpisani prenumeratorzy, czytelnicy i sympatycy „Dziennika Porannego" zebrani w dn. 6 listopada br. wyrażamy oburzenie z powodu zamknięcia wydawnictwa „Dziennika Porannego" i nieobliczalnych wystąpień p. Musioła.

Brak nam słów na właściwe określenie ostatnich wypadków. Publicznie pytamy: Czy jest w Polsce obowiązujące prawo, gwarantujące wolność zrzeszeń i słowa?

Jednocześnie przesyłamy 7 zł. na rzecz pracowników „Dziennika Porannego", zebranych w Suchożebrach p. Siedlce, dn. 6.11 1937 r.

NASTĘPUJE 20 PODPISÓW.

IV.

Niniejszym proszę o umieszczenie w „Robotniku" następujących słów: Nieprzyjaciele demokracji i wolności obywatelskiej postarali się, by „Dziennik Poranny" nie wychodził, gdyż demaskował ich „totalne" posunięcia i zamiary.

Aby wypełnić lukę powstałą z braku „Dziennika Porannego" proszę o przysyłanie mi „Robotnika".

Z pozdrowieniem „Wolność".

NASTĘPUJE PODPIS.

Na dzień dobry

Rozpędzić i wyrzucić!

Spośród wielu agend i instytucyj, jakie prowadził zawieszony Zarząd Główny Z. N. P., na wyróżnienie m. in. zasługuje bursa dla dzieci nauczycieli, w której przebywa młodzież studiująca w Warszawie. Za niewielką stosunkowo kwotę można w niej korzystać z dobrego utrzymania, sal do ćwiczeń cielesnych, czytelni, pracowni etc. Zdarzało się też często, że w bursie tej przebywali na studiach nauczyciele, którzy wyjednawszy po długich i uciążliwych staraniach bezpłatne urlopy, uzupełniali swoje studia na wyższych uczelniach w stolicy. Uwzględniając ich ciężką sytuację materialną, Zarząd bursy, w porozumieniu z Zarządem Głównym Z. N. P. rozkładał tym nauczycielom opłatę na raty, w ten sposób, że należność wpłacali oni już po powrocie na swoje stanowiska.

Fakt ten jednak nie podobał się obecnemu kuratorowi i jego radzie przybocznej.

— Tak dalej być nie może, powiedział p. Musioł i zwołał na naradę swoich pomocników.

— Panowie, powiada do nich. Panowie — dzieją się tu rzeczy wprost nieprzyzwoite. Nauczyciele, którzy powinni Bogu dziękować za to, że ukończyli szkoły i otrzymali posady, chcą jeszcze pogłębiać swoje wiadomości, przyjeżdżają do Warszawy, wstępują na uniwersytety, zabierają miejsca tym naszym zacnym kolegom, którzy walczą z zalewem żydowskim, który w imię postępu i kultury wprowadzili ghetto ławkowe, zapisując się chlubnie złotymi głoskami w historii i cywilizacji Europy. Były Zarząd Główny ułatwiał jeszcze tym nauczycielom zadanie, poił ich i karmił, dawał książki, subsydiował. Rozumiecie? Działał w ten sposób wbrew opinii, popierał żydo-komunę i masonerię. Zapytuję — panowie — czy taka działalność nie powinna być napiętnowana.

— Słusznie, zakrzyknęli komisaryczni członkowie rady przybocznej. Oddać sprawę do prokuratora. Na pohybel! Precz z Zarządem, precz z Z. N. P.

— Tss, syknął przewodniczący. Nie tak głośno. My wiemy, że zadaniem naszym jest pognębić tę wywrotową organizację, ale narazie ani mru-mru. Nie można przedwcześnie ukazywać przeciwnikowi prawdziwego oblicza. Wiadomo przecież, że całą tę hołotę rozpędzimy na cztery wiatry. Tymczasem jednak proszę wypowiedzieć się, co należy uczynić z tymi nauczycielami i ich dziećmi, którzy pod okiem naszym założyli jaczejkę bolszewicką.

— Rozpędzić, wyrzucić — odezwały się głosy. Usunąć z posad, odebrać środki egzystencji, nie wydawać żywności.

— Ja proponuję, wstał jeden z pomniejszych wodzów, aby w ogóle zwolnić wszystkich nauczycieli związkowców i na ich miejsce zamianować członków drogiego nam wszystkim stowarzyszenia chrześc. narodowego.

Brawo, racja! — ryknęli satelici.

Przewodniczący uśmiechnął się z zadowoleniem, skinął przyzwalająco głową i rzekł:

— Dziękuję, drodzy. Jestem wzruszony waszą jednomyślnością. Sprawę tę odpowiednio zreferuję komu należy. Na razie zaś stosownie do waszego życzenia, wypowiem dziś jeszcze utrzymanie w bursie nauczycielom. Jeszcze raz dziękuję.

Istotnie, tegoż jeszcze dnia odmówiono wydania obiadu mieszkańcom bursy.

Pytanie, jak to oni przyjęli? Rozumie się, że bez obiadów ciężko jest się uczyć. Ale można...

WAL.

Przegląd prasy

11-STY LISTOPADA.

11-sty listopada — to święto Niepodległości. Władze wojskowe zaprosiły organizacje młodzieżowe (bez względu na kierunek), o ile nie są organizacjami czysto politycznymi, do defilady przed władzą wojskową.

„Zielony Sztandar" *pozytywnie* ustosunkowuje się do tego zaproszenia. Podkreśla trudną sytuację międzynarodową i pisze:

> Minister spraw wojsk. wzywa *całą* zorganizowaną młodzież polską *bez względu na zabarwienia ideowe* i przekonania polityczne, dając jej możność wystąpienia pod własnymi znakami i sztandarami. *Pierwszy to bodajże raz od przewrotu majowego* uznano, że poza „sanacyjnemi" organizacjami istnieją inne jeszcze organizacje młodzieżowe, jak ludowe „Wici", jak pepesowski [illegible] i t. p.
>
> Pierwszy bodajże raz dano wyraz zrozumienia, iż w razie niebezpieczeństwa obowiązek i ciężar obrony spadnie nie tylko na tych, którzy są wyznawcami ideologii sanacyjnej czy „ozonowej" i którzy stanowią zaledwie drobną garstkę w narodzie.

Siła obronna — powiada pismo ludowców — zależy od ludu; od stopnia, w którym czuje się on *współgospodarzem* Polski:

> [illegible] nowoczesnej wojny [illegible] jest nie tylko od stanu wyćwiczenia i uzbrojenia armii, *ale i od ducha,* jaki panuje w narodzie, od stopnia, w jakim obywatele czują się zespoleni z państwem. A tym bardziej są z nim zespoleni, tem ofiarniej biorą na siebie obowiązek obrony państwa w razie niebezpieczeństwa, im więcej mają poczucia, *że są jego współgospodarzami.*

To wszystko prawda. Chodzi więc nie tylko o wspólną defiladę, lecz także o głos, o wpływ ludu pracującego w państwie.

DEKLARACJA POLSKO-NIEMIECKA.

O tych deklaracjach, pisaliśmy obszernie. Cała prasa, popierająca politykę min. Becka, oczywiście jest bardzo zadowolona. Po „Gazecie Polskiej", wzywającej do „cierpliwości i wyrozumiałości (!), zabrał głos wczorajszy „Czas". Zapewnia, że deklaracje mają znaczenie *„doniosłe"*... i że nie należy wątpić w „dobrą wolę"(!) Niemiec. Staruszek „Czas" stał się w niemieckich zagadnieniach okropnie łatwowierny, i nawet lekkomyślny. Możeby poszukał „dobrej woli" Niemiec np. w Gdańsku?

Inaczej pisze niezależna prasa. Stanowczy głos endeckiego „Kur. Poznańskiego" przytoczyliśmy wczoraj. Nawet „ABC" pisze o deklaracjach z dużą niewiarą; przypuszcza, że to wypadki w Chinach spowodowały Hitlera do (werbalnej zresztą) „ustępliwości": możliwość bowiem konfliktu sowiecko - japońskiego czyni dla Hitlera stanowisko Polski szczególnie ważnym.

Spokojnie i poważnie, ale stanowczo pisze B. K. w „Kur. Warszawskim". B. K. przypomina sprawę *gdańską:*

> Między Polską a Niemcami istnieje jeszcze donioślejszy od mniejszościowego zatarg polityczny i tylko gremium sofistów, zagłębionych w zagadnieniach jurydycznych czysto formalnych, mogłoby tego nie widzieć.
>
> Czytamy u PAT., że w trakcie rozmowy kanclerza Rzeszy z ambasadorem polskim „stwierdzono, że stosunki polsko - niemieckie *nie powinny (!)* być przez sprawę gdańską narażane na trudności", co korespondent berliński „Gazety Polskiej" ujmuje w słowach: „Stwierdzono także, że w. m. Gdańsk nie *powinno być* terenem trudności, uniemożliwiających zaufanie w stosunkach polsko - niemieckich". Forma tego oświadczenia jest dosyć dwuznaczna i, rzecz prosta, żadną miarą nie może nas zadowalać.

Oczywiście B. K. żąda przywrócenia demokratycznej KONSTYTUCJI w Gdańsku. Żąda słusznie. Ale polityka hitlerowska w Gdańsku zmierza w kierunku wręcz *przeciwnym.*

K. CZ.

Klerykali a totalizm

Wielu klerykałów lubi dowodzić, że nauka katolicka sprzeciwia się totalizmowi. Tymczasem oto w „Pro Christo" ks. Pawski oświadcza się ZA TOTALIZMEM.

Powiada mianowicie, że

> „Kościół nie wiąże swej doktryny z żadnym ustrojem państwowym",

oraz że

> „kto czytał uważnie Encyklikę „Mit brennender Sorge", nie mógł nie zauważyć, że nie ma tam *ani słowa potępienia pod adresem totalizmu, jako prądu.*

Przeciw twierdzeniom ks. Pawskiego zaprotestował „Czas" i nawet „ABC".

Natomiast ogromnie onegdaj się ucieszył endecki „Dziennik Narodowy" i oświadczył:

> „Nie tylko broni ona (encyklika) dopuszczalności totalizmu, ujętego po katolicku, ale *opowiada się po jego stronie*".

Z tego wynika, że stanowisko klerykałów bynajmniej w tej sprawie jasne nie jest. Naturalnie są oni przeciwni totalizmowi hitlerowskiego typu, ale jeśli chodzi o austriacki, klerykalny typ?!

Katolicka „Polonia" mocno występuje przeciw totalizmowi — to prawda. Ale wielu klerykałów zajmuje stanowisko dwuznaczne. A endeccy klerykali — jak widzieliśmy — dowodzą, że totalizm z katolickiego punktu widzenia jest po prostu — *zalecony!...*

A ONR-owa „Falanga" z radością obszernie cytuje wywody ks. totalisty Pawskiego!

C.

Zatrzymanie i zwolnienie tow. St. Dubois

Wczoraj podaliśmy w części naszego nakładu wiadomość o zatrzymaniu i o zwolnieniu po spisaniu protokółu tow. Stanisława Dubois.

Zatrzymanie nastąpiło w Łodzi po wielkim zgromadzeniu publicznym PPS. i Stronnictwa Ludowego, poświęconym rocznicy Rządu Ludowego. Chodziło najwidoczniej o treść mowy, którą tow. Dubois wygłosił na tym zgromadzeniu.

Po spisaniu protokółu tow. St. Dubois został, jak pisaliśmy, zwolniony.

Pokwitowanie

NA FUNDUSZ STRAJKOWY PRACOWNIKÓW „DZIENNIKA PORANNEGO".

Warsz. Rada Okręgowa Unii Zw. Prac. Umysł. zł. 50.

Mieszkańcy Hotelu ZNP. (Śniadeckich 1) zł. 30.40.

Uczniowie jednego z gimnazjów warszawskich zł. 2.70.

Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych Zespół „Społem" Oddz. warsz. zł. 74.00.

Razem dotychczas napłynęło 358 zł. 70 gr

Sprawa „Dziennika Porannego"

Wczoraj Sąd Okręgowy stolicy powziął decyzję w sprawie „Dziennika Porannego".

Sąd postanowił zbadać stan interesów Spółdzielni „Oświata" za pośrednictwem biegłego sądowego p. Wojciechowskiego. P. Wojciechowski ma przeprowadzić badania w ciągu tygodnia.

Wojciech Kossak i Kazuro laureatami nagród m. st. Warszawy

Jak się dowiadujemy, na wczorajszym posiedzeniu komisji nagród artystycznej i muzycznej m. st. Warszawy za r. 1937 przyznano nagrody:

Prof. Stanisławowi Kazuro, za działalność muzyczno - pedagogiczną i za szerzenie kultu pieśni ludowej w Polsce, oraz znakomitemu bataliście Wojciechowi Kossakowi za sławienie oręża polskiego i całokształt działalności artystycznej.

W Lublinie rozpoczyna się w piątek wielki proces polityczny

W piątek Sąd Okręgowy w Lublinie przystąpi do rozpatrywania sprawy szeregu osób, oskarżonych o działalność komunistyczną. Wśród oskarżonych znajduje się się także p. Wanda Lewicka, córka b. kuratora lubelskiego. O sprawie i o sytuacji p. Lewickiego pisaliśmy przed paroma dniami.

Oskarża p. prok. Boryczko. Obronę wnoszą L. Berenson, St. Benkiel, M. Jarosz, L. Landau (ze Lwowa).

Jak pisaliśmy, prasa „narodowa" ogłosiła treść aktu oskarżenia na wiele dni przed rozprawą. My zaczekamy na ogłoszenie tego aktu w toku rozprawy sądowej.

Kampania robotników angielskich i francuskich na rzecz republikańskiej Hiszpanii

Klasa robotnicza Anglii przystępuje do wielkiej kampanii na rzecz republikańskiej Hiszpanii i przeciw faszystowskiej interwencji.

„Pokój, żywność i sprawiedliwość dla Hiszpanii!", „Precz z faszystowską interwencją!" — oto hasła, które będą przyświecać kampanii.

Egzekutywa Partii Pracy wyłoniła specjalny komitet, do którego weszli tow. tow.: Henderson, Gillis, Crips, Elen Wilkinson i in.

Komitet już ustalił daty i porządek wielkich demonstracyj, jakie odbędą się w wielkich miastach, prócz licznych mniejszych manifestacyj w miastach prowincjonalnych.

Pierwszą manifestację wyznaczono na 14 b.m. w wielkim ośrodku robotniczym, jakim jest Manchester. Kulminacyjnym atoli punktem będzie wielki meeting w Albert - Hall w Londynie, gdzie przemawiać będą wodzowie Partii Pracy, mjr. tow. Attlee, Crips, Morrison, Elen Wilkinson i inni, oraz delegat republikańskiej Hiszpanii.

Podobne demonstracje odbyły się w ostatnich dniach we Francji. Na Place de la Nation przemawiał Żyromski do wielotysięcznego zgromadzenia. W Lyonie zgromadzenie zwołane zostało przez socjalistów francuskich i włoskich. Pom. in. przemawiał tu Pietro Nenni.

Wszystkie demonstracje odbywały się pod hasłem otwarcia granicy.

Japonia znowu odmówi

Przedstawiciel japońskiego ministerium spraw zagranicznych oświadczył, że odpowiedź na powtórne zaproszenie z Brukseli wymaga szczegółowego przestudiowania, lecz nie widzi powodów, dla których Rząd japoński miałby zmienić stanowisko, przy czym dał do zrozumienia, iż obecność Sowietów na konferencji stanowi przeszkodę dla Japonii. Przedstawiciel min. spraw zagr. zaprzeczył, jakoby Japonia miała zakomunikować Berlinowi warunki pokoju, dodając, iż pomimo uporczywych pogłosek tego rodzaju, Tokio nie komunikowało się w tej sprawie z Berlinem.

Obława w Budapeszcie

Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: W Budapeszcie zorganizowano obławę na licznych cudzoziemców, przebywających w Budapeszcie i uchylających się od kontroli, których pobyt mógł być niebezpieczny z punktu widzenia obrony państwa, bezpieczeństwa publicznego i gospodarstwa narodowego. Podczas obławy zatrzymano 503 osoby, z których aresztowano 29. Aresztowani będą niezwłocznie wydaleni z granic węgierskich lub przekazani władzom sądowym. Większość wspomnianych cudzoziemców legitymowała się fałszywymi dokumentami.

Balkon runął w Sosnowcu

Jedna osoba zabita, cztery — ciężko ranne

Wczoraj wieczorem w Sosnowcu w jednym z domów przy ul. Dekerta na II-im piętrze oberwał się balkon, należący do mieszkania Ehrlichów. Na balkonie znajdowało się wówczas pięć osób. Jedna z nich — Antonina Śliwa, uderzając o bruk, poniosła śmierć na miejscu. Cztery inne osoby: dwie córki i syn Ehrlichów oraz niejaka Karlsbrunerówna doznały ciężkich obrażeń ciała. Władze sądowo-śledcze prowadzą w tej sprawie dochodzenia.

Rząd angielski uznaje „Rząd“ gen. Franco!

Kilka dni temu ukazała się wiadomość, że Rząd angielski w najbliższym czasie zamianuje przy rządzie gen. Franco w Salamance (albo w Burgosie, jeżeli rząd ten przeniesie się tam) swego „oficjalnego agenta“ i że jednocześnie nastąpi nominacja „oficjalnego agenta“ faszystów hiszpańskich w Londynie.

„Daily Herald“ podaje nazwiska tych agentów. Ze strony Anglii „agentem oficjalnym“ będzie Sir Robert Hodgson, poseł w Albanii, a „agentem pomocniczym“ — Geoffrey Thompson, obecny sekretarz ambasady w Hendaye.

„Agentem oficjalnym“ faszystów hiszpańskich będzie książę Berwick Alba, potomek Jakóba II-go.

Ten książę Alba reprezentował gen. Franco na ostatnim posiedzeniu Ligi Narodów, to znaczy działał za kulisami przeciw Rządowi hiszpańskiemu i nawet złożył „protest“ w Sekretarjacie Ligi przeciw udziałowi przedstawiciela Rządu hiszpańskiego w obradach Ligi.

Książę Alba oddawna już jest traktowany w Londynie na prawach poselskich, ilekroć bowiem przybywa do stolicy Anglii, bagaż jego korzysta z przywilejów dyplomatycznych i nie bywa badany.

„Daily Herald“ stwierdza, że od chwili wybuchu wojny w Hiszpanii i przeniesienia posła angielskiego z Madrytu do Hendaye, ks. Alba prowadził zakulisową grę z konserwatystami angielskimi, wśród których ma duże stosunki i których znaczna część od początku była po stronie gen. Franco. W łonie Rządu angielskiego i w Min. Spr. Zagr. zdania są podzielone, **ale i tu i tam wpływy ks. Alby są silne.** Obecnie ks. Alba przekonał Rząd angielski, że gen. Franco „musi“ wygrać i że lepiej nie zadzierać z przyszłym zwycięzcą. Ks. Alba obiecuje, że w razie uznania rządu gen. Franco, on — Alba — postara się o to, by wpływy monarchistyczne w obozie gen. Franco wzięły górę i by przywrócono monarchię w Hiszpanii, na tronie osadiłby młody książę Juan, odbywający studja w Anglii; „nowa“ Hiszpania — tak zapewnia Alba — byłaby proangielska.

Cała dotychczasowa taktyka Rządu angielskiego w sprawie hiszpańskiej, taktyka dwulicowa i kręta, zmierzała do uznania Rządu gen. Franco. Podczas gdy poseł angielski w Hendaye utrzymywał bliskie stosunki z faszystami hiszpańskimi, to Rząd hiszpański miał do czynienia tylko z konsulami angielskimi, a stosunki dyplomatyczne z posłem angielskim ograniczały się do spraw najniezbędniejszych i były bardzo chłodne. Obecnie premier Chamberlain oświadczył, że mianowanie „agentów oficjalnych“ nie oznacza uznania rządu gen. Franco i że ci agenci nie będą mieli charakteru dyplomatów.

Jest to mydlenie oczu. W stosunkach międzynarodowych **faktyczne uznanie** rządu zaczyna się z chwilą mianowania przedstawicieli wzajemnych i rzeczą jest obojętną, czy ten przedstawiciel będzie się nazywał posłem, czy agentem oficjalnym. Gdyby szło tylko o wymianę handlową i obronę interesów obywateli angielskich w Hiszpanii, to od tego są konsulowie i oni zupełnie wystarczą, jak wystarczają np. Francji. Zresztą ten sam Hodgson, upatrzony na „agenta“, był już w swoim czasie, w r. 1921, „agentem oficjalnym“ w Rosji sowieckiej; wtedy Anglia uznała faktycznie Rząd sowiecki, choć formalne uznanie nastąpiło później.

***

Ten nagły krok Anglii oznaczałby **ciężki cios dla Hiszpanii republikańskiej.** Faszyści zablokowaliby granice Hiszpanii ludowej i nie dopuściliby do niej znikąd dowozu. Zamiast otwarcia granicy hiszpańsko - francuskiej, nastąpiłoby — **zamknięcie wszystkich granic!** Jak Francja odpowie na krok Anglii — zobaczymy niebawem. Prawdopodobnie pogodzi się z nim i ze swej strony **uzna rząd gen. Franco; na tym przecież polega „współpraca“** Francji z Anglią, że Francja Frontu Ludowego robi wszystko, czego chce Anglia konserwatywna.

Uznanie Rządu gen. Franco przekreśla wszystkie „spory“ w komitecie londyńskim o przyznanie gen. Franco praw strony wojującej, albowiem uznanie rządu jest pojęciem szerszym, niż uznanie praw strony wojującej i zawiera już w sobie te prawa.

Krok Anglii był może pomyślany jako środek ugłaskania Mussoliniego, pod którego adresem Eden w ostatniej swej mowie rzucił dumne słowa, że Anglia nie pozwoli sobie dyktować swej polityki. Szło tu o b. kolonie niemieckie, których zwrotu domagał się też Mussolini.

Ale ten „wspaniałomyślny“ gest kosztem Hiszpanii ludowej nie zrobił na Mussolinim wrażenia. Odpowiedzią z jego strony było **podpisanie układu z Japonią,** demonstracyjne wystąpienie na widownię świata bloku faszystowskiego: Niemcy, Japonia, Włochy.

Plany faszyzmu sięgają już znacznie dalej, niż Hiszpania i Morze Śródziemne. Anglia chce mieć wolne ręce na Dalekim Wschodzie i dla tego pośpieszyła się z wydaniem Hiszpanii na pastwę faszyzmu. Łudzi się ona jednak, że w ten sposób odkupi sobie spokój i że faszyzm będzie nasycony. Wręcz przeciwnie: **teraz dopiero rozpocznie się zbiorowa ofensywa faszyzmu, ofensywa bloku faszystowskiego w skali światowej.** I sytuacja Anglii będzie coraz trudniejsza.

Gdyby tylko o Anglię szło, nikt by jej nie żałował, zasłużyła bowiem w pełni na cięgi faszystowskie. Ale tu chodzi o los demokracji europejskiej, bezpośrednio zagrożonej przez ofensywę faszyzmu.

Jeżeli demokracja ta w chwili obecnej, **która jest chwilą naprawdę ostatnią,** nie ocknie się z letargu i nie podejmie walki o swój byt, to mogą się spełnić słowa Mussoliniego, że Europa wkrótce będzie faszystowska... **(JMB.).**

Lwowski Zjazd
Legionistów i członków P.O.W.
trzech województw Małopolski Wschodniej

Najdokładniej i — zdaje się — najściślej oddał przebieg niedzielnego nadzwyczajnego zjazdu lwowskiego legionistów i peowiaków Małopolski Wschodniej— „Ilustrowany Kurier Codzienny“. „Gazeta Polska“ zastosowała leciutką cenzurę własną. Streścimy więc referaty i obrady według sprawozdania „I. K. C.“.

STOSUNEK DO „MŁODEGO OZONU“.

O stosunek do Związku Młodej Polskiej z p. J. Rutkowskim na czele — „I. K. C.“ tak relacjonuje.

Prezes lwowskiego Związku Legionistów p. Wojciechowski mówił w swoim referacie:

„Będziemy mówić z każdą młodzieżą, ale punktem wyjścia jest dla nas szacunek obustronny. My szanu[illegible] uznać naszą przeszłość ideową, przeszłość żołnierską, która dała Polsce niepodległość“. Mówca z oburzeniem potępił historiozofię Zw. Młodej Polski stwarzającą zmyśloną legendę o Romanie Dmowskim. Jest legenda o Józefie Piłsudskim, jest legenda o czynie legionowym, ale nie było i nie ma w Polsce legendy o Romanie Dmowskim“.

Chodzi tu o swoistą istotnie „historiozofię“ młodego „Ozonu“, według której ruch niepodległościowy reprezentował... szlachetny romantyzm, ruch narodowo - demokratyczny — dojrzałą myśl polityczną, a p. Rutkowski (z „Małego Dziennika“) bierze na siebie uprzejmie... dokonanie „syntezy“ Piłsudskiego i Dmowskiego.

Dalej „I. K. C.“ komunikuje:

Zjazd wypowiada się zdecydowanie negatywnie do metod pracy politycznej Zw. Młodej Polski, metod pałki i bomby, obcych tradycjom żołniersko - legionowym i duchowi narodu polskiego. Zjazd protestuje przeciw publikacjom Zw. Młodej Polski, które usiłowały, obniżyć wagę i zasługi naszego czynu żołnierskiego i przemycić rehabilitację w społeczeństwie ugodowej i sprzedawczykowskiej polityki Romana Dmowskiego i przedwojennej endecji“.

„JESTEŚMY I POZOSTANIEMY DEMOKRATAMI“.

P. Wojciechowski oświadczył z kolei:

„Jesteśmy i pozostaniemy demokratami“. Demokracja tako nie jest dla nas doktryną, ale żywą treścią życia. W swej pracy politycznej pragniemy oprzeć się w Polsce na masach chłopskich i robotniczych. Odrzucając podszepty totalistyczne, przeciwstawiamy się również skrajnym kierunkom lewicowym, komunie i jej wszystkim przybudówkom. Marsz. Piłsudski w swoim systemie rządzenia wybrał linię środkową i my po niej pójdziemy“.

STOSUNEK DO „OZONU“, JAKO CAŁOŚCI.

Stosunek do „Ozonu“, jako całości, p. Wojciechowski scharakteryzował takimi słowy:

„Stoimy do dyspozycji naszych władz naczelnych zwarci i silni i będziemy pracować w O. Z. N. jako współpracownicy i współtwórcy nowej rzeczywistości w Polsce bez wyrzekania się naszych starych ideałów. Chcemy wejść do OZN. z własnym sztandarem, a nie iść pod cudzy sztandar.

Mowę powitano hucznymi oklaskami.

Ten ustęp ostatni mowy p. Wojciechowskiego odbiega dość jaskrawo od samej koncepcji i od metody organizacyjnej Obozu Zjednoczenia Narodowego.

***

Zjazd odrzucił kategorycznie możliwość jakiejkolwiek współpracy z ruchem komunistycznym. Poza tym ujął jedną sprawę, zasadniczą dla Polski, w sposób jasny:

„Zjazd przeciwstawia się wszelkim próbom narzucenia Polsce ustroju totalnego, który jest zamaskowaną formą dyktatury i terroru klasy rządzącej nad ogółem obywateli“.

***

Na komentarze przyjdzie czas. Dziś dajemy — w ślad za „I.K.C.“ — sprawozdanie zgoła bezstronne, tylko informacyjne.

Dnia 14-go listopada b. r. o godz. 11-ej rano w sali „ATENEUM“ w Warszawie, przy ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się

Uroczysta Akademia Żałobna

ku czci Twórcy i Wodza Socjalizmu Polskiego, Premiera Pierwszego Rządu Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałka

Ignacego Daszyńskiego

Na akademii tej proletariat m. st. Warszawy zorganizowany w P. P. S. i organizacjach zawodowych, oraz kulturalno - oświatowych złoży swój hołd pamięci Ignacego Daszyńskiego.

Na program akademii złożą się przemówienia oraz bogata część artystyczna.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P.P.S.
ZARZĄD GŁÓWNY T. U. R.
OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P.P.S.
RADA ZAWODOWA M. WARSZAWY.

Bilety wstępu w cenie 49 i 25 groszy do nabycia w Sekretarjacie Generalnym CKW., Warecka 7, w Zarządzie Głównym TUR., ulica Czerwonego Krzyża 20 i OKR. PPS., ul. Długa 21.

Piętnaście lat gospodarki faszystowskiej w Italii

(Tłómaczyła Jadwiga Szymanowska)

Pierwszą część pracy L. R. Francka o doświadczeniach gospodarki faszystowskiej w Italii, zamieściliśmy w niedzielę. Dziś dajemy część drugą.
RED.

Rozmyślna pogarda dla wszelkich przejawów opinii publicznej charakteryzuje całą budowę faszystowskich organizacyj zawodowych. Trzeba o tym pamiętać, jeżeli się chce zrozumieć i ocenić konstrukcję ustroju korporacyjnego.

Dn. 14 listopada 1933 r. Mussolini wygłosił jedno z najważniejszych przemówień w swojej karierze. Nie bez uśmiechu czytało się wtedy w prawicowej prasie amerykańskiej: „Mussolini znosi ustrój kapitalistyczny!“

W rzeczywistości „Duce“ scharakteryzował ewolucję kapitalizmu w ciągu ostatniego stulecia, potępił jego ekscesy i tak określił rolę ekonomiczną Włoch.

„Włochy powinny być narodem o zróżnicowanej działalności gospodarczej. Podstawą życia ekonomicznego powinno być rolnictwo, na drugim miejscu stać ma zdrowy przemysł, system bankowy powinien być wolny od spekulacji, a handel winien zaopatrywać konsumenta szybko i skutecznie“.

Jakiż mąż stanu nie zgodzi się na te rozsądne słowa! Mieć spokojnych rolników, niezbyt silnych przemysłowców, bankierów, którzy spekulują i kupców, którzy nie podnoszą zanadto cen detalicznych; wszystko to było zawsze marzeniem mężów stanu, bez względu na to, czy reprezentowali oni Front Ludowy, czy skrajną prawicę. Ta deklaracja Mussoliniego nie jest więc ani niezwykłą, ani wyjątkową, ale wnioski praktyczne były nowe: mowa zapowiadała powstanie ustroju korporacyjnego.

Ustawa z 5 lutego 1934 ustanowiła Korporacje, które zostały wprowadzone w życie po wydaniu szeregu rozporządzeń wykonawczych.

Korporacyj tych jest 22. Cytujemy przykładowo: korp. drzewna, włókiennicza, odzieżowa, handlowa, szkła i ceramiki itp.

W ich Radach zasiadają obowiązkowo trzej przedstawiciele partii, czyli „reprezentanci interesów ogółu“. Prezesem każdej z nich jest Minister Korporacyj albo jeden z ministrów zainteresowanych (Rolnictwa, Komunikacji, Rob. Publ. i t. p.), lub wreszcie reprezentant Partii. Program ich pracy musi być zatwierdzony przez Rząd, który może zawsze delegować swych przedstawicieli na obrady. Członkowie Korporacyj są wybierani przez Biura wielkich Federacyj, a ponieważ te ostatnie, jak mówiliśmy wyżej, są wyznaczone przez Rząd, więc całe przedstawicielstwo korporacyjne jest od góry do dołu rządowe.

***

Wpływ biurokracji faszystowskiej na związki jest więc dominujący. Opinię publiczną pomija się rozmyślnie.

Jest rzeczą powszechnie znaną, jak się to odbiło na położeniu ekonomicznym proletariatu włoskiego. Zmniejszenie płac realnych jest już dzisiaj, odkąd Włochy weszły na drogę polityki autarchii, faktem niewątpliwym, chociaż dosyć długo usiłowano temu przeczyć.

**

A jakże wyglądała działalność biurokracji wobec „niezależnych“ wytwórców?

Aby zanalizować to zagadnienie, rozpatrzymy ustawę z 1932 r., dotyczącą karteli przymusowych i dobrowolnych.

Na to, aby kartel przymusowy mógł być uznany, trzeba zgody co najmniej 70% zainteresowanych przedsiębiorstw, obejmujących 70% przeciętnej produkcji za ostatnie 3 lata. Nawet gdyby liczba przedsiębiorców, którzy chcą zawrzeć porozumienie, nie stanowiła 70% zainteresowanych, to ich prośba może być uwzględniona, jeżeli reprezentują więcej niż 85% produkcji. Rząd decyduje w tym wypadku, czy powstanie kartelu jest korzystne dla państwa. Kartele są obowiązane do składania Rządowi sprawozdań. Delegat Rządu może być obecny w czasie obrad. Przewiduje się nawet, że zakładanie nowych zakładów i rozbudowa już istniejących ma być uzależniona od pozwolenia rządowego.

Inaczej mówiąc, Rząd bierze czynny udział w tworzeniu karteli przymusowych, które podlegają nieustającej jego kontroli.

Dyskusja nad tym projektem była gorąca. Deputowany Ferracini, prezes „dobrowolnego“ kartelu juty, żywo protestował przeciwko kontroli Rządu nad zrzeszeniami dobrowolnymi. Kontrola ta wydawała mu się zupełnie zbędna.

Minister Bottai ostro na to odpowiedział:

„Czym się odznacza epidemia karteli, której jesteśmy świadkami:

1) dążeniem do oparcia się o organizacje związkowe, aby przeforsować przystępowanie członków,

2) szukaniem poparcia Rządu, aby zdobyć akcesy do kartelu,

3) żądaniem specjalnych uprawnień, aby pewne kartele uczynić przymusowymi.

„Czyż mam przypominać, że konsorcium juty, które nasz zacny kolega Ferracini prowadzi z takim zapałem, stanowi tu doskonały przykład?

Musi pan to przyznać, panie Ferracini, że kartel pana jest „dobrowolny“ tylko z nazwy. Czy przypomina pan sobie, ile trudu musieliśmy włożyć w to, by zdobyć członków?“

Przymusowy kartel żelaza był na pewno bardziej dobrowolny, niż „dobrowolny“ kartel juty.

W każdym razie i w jednym i w drugim wypadku Państwo, pozbawione prawa rzeczywistej kontroli, musiało się ograniczyć do perswazji i „zobowiązywania“ opornych przemysłowców, aby ich wreszcie skłonić do założenia związku gospodarczego, nad którym Rząd nie ma prawa nadzoru“.

Któż mógłby z większą ironią napiętnować obłudne stanowisko przemysłowców? Czegóż chcieli właściwie od rządu? Chcieli, by Rząd zmusił do przystąpienia do karteli buntowniczą mniejszość, która się nie chciała podporządkować przemożnej większości, a dokonawszy tego, chcieli, by Rząd zrezygnował z wszelkiej kontroli nad działalnością kartelu. „Murzyn zrobił swoje, Murzyn może odejść.

Rząd faszystowski nie godził się na stanowisko takiego Murzyna.

Przez wydanie prawa o kartelach przymusowych Rząd faszystowski porwał się więc na przywileje wielkiego przemysłu, narzucił mu swoją kontrolę, gdy przed tym był potulnym jego sługą.

Wielki przemysł, nie wahał się, mając do wyboru pomiędzy dobrowolnym kartelem, do którego się werbuje członków łagodną perswazją w gabinecie ministra i wobec którego Rząd ma uprawnienia bardzo ograniczone, a kartelem przymusowym, poddanym ścisłemu nadzorowi państwa. Rzecz jasna, wolał pierwszy system.

W końcu 1932 r. Rząd uzurpował sobie prawo zatwierdzania i nadzoru nad nowopowstającymi zakładami. Mimo, że pozornie mogło to wyglądać na podporządkowanie kapitalistów Państwu, w istocie było to tylko nadanie wielkiemu przemysłowi monopolu legalnego na miejsce faktycznego, z którego dotąd korzystał.

Wszystkie te posunięcia razem, to syndykalizacja pracodawców na rzecz pewnej grupy oligarchicznej.

Odpowiednikiem tej syndykalizacji było uspołecznienie strat poniesionych przez kartel w czasie kryzysu. Najjaskrawszym przykładem tego uspołecznienia było powołanie do życia w 1931 r. Specjalnego Instytutu, który prezes Konfederacji Banków powitał, jako „jedną z najszczęśliwszych posunięć finansowej polityki faszyzmu“.

To szczęśliwe posunięcie w istocie miało na celu uratowanie „Banca Commerciale“, ponieważ portfel tego banku, wypchany 4 miliardami papierów przemysłowych, był całkowicie unieruchomiony. Nastąpiła operacja, otoczona mgłą tajemnicy. Bank Emisyjny dał pewną zaliczkę dla Banca Commerciale.

Kapitalistyczna gospodarka planowa prowadzi nieuchronnie do uprzywilejowania wielkich przemysłowców i grup oligarchicznych. Można usiłować temu przeczyć, ale gdy się nad tym zastanowić, widzi się, że wiele przyczyn składa się na taki stan rzeczy: przede wszystkim dawne więzy wielkiego przemysłu z zasadą planowości gospodarczej; dalej jego znaczenie dla produkcji masowej, jego rola społeczna, jako organizatora pracy wielkiej liczby robotników; z drugiej strony przemożny jego wpływ na wszystkie kwestie, dotyczące obrony narodowej, kompetencje przemysłowców, ich szeroki horyzont w ujmowaniu spraw ekonomicznych, wreszcie więzy pokrewieństwa, stosunków i znajomości, jakie ich łączą z władzami. To wszystko jest nieuniknione i faszyzm włoski musiał się z tym liczyć.

Najjaskrawszym przykładem popierania przez Rząd oligarchii (obok karteli przymusowych) jest niewątpliwie polityka melioracyjna (osuszanie bagien, budowa dróg, zaopatrywanie w wodę do picia i t. p.).

**

DOKOŃCZENIE TEJ NIEZWYKLE CIEKAWEJ PRACY UKAŻE SIĘ W NASZYM NUMERZE JUTRZEJSZYM.

Dwudziestolecie ZSSR

Odbywające się przez 3 dni w Moskwie i innych miastach Republiki Sowieckiej uroczystości, związane z 20-leciem istnienia Republiki znajdują się całkowicie pod znakiem mających się odbyć wyborów, które Sowieść mają konsolidacji narodu. Czynione są wysiłki, by zadokumentować wartość bojową czerwonej armii bez względu, że akcja oczyszczania armii od niepożądanych elementów trwa nadal. W sobotę wieczór odbyła się w Moskwie, w obecności Stalina wielka parada wojskowa, w której wzięło udział 50 tys. żołnierzy. Duże tłumy ludności przyglądały się temu widowisku, gdzie demonstrowano najnowsze modele lotnicze i broni technicznej. Po zakończeniu parady marsz. Woroszyłow wygłosił wielką mowę, która zawierała pogróżki w stronę wrogów reżimu sowieckiego oraz zapewnienie, że Sowiety nie ustaną w pracy, ażeby siłę czerwonej armii podnieść jeszcze wyżej. (ATE).

Na Dalekim Wschodzie

NA FRONCIE SZANGHAJSKIM

Oddziały japońskie, które w piątek wylądowały w Hangczou szybkmi posunięciami zmusiły wojska chińskie do opuszczenia swych stanowisk. Ostatnie wiadomości wskazują, że w ciągu niedzieli Chińczycy ewakuowali Putung. Podczas gdy tysiące uchodźców chińskich szuka schronienia w dzielnicy międzynarodowej, wojska chińskie wycofują się pospiesznie przez rzekę Wangpu i miejscowość Lun do okolic. położonych na zachód od Szanghaju. Wskutek wytworzonej nowej sytuacji, stanowiska wojsk chińskich, położone na zachód od dzielnicy międzynarodowej znalazły się w niebezpieczeństwie. Wraz z zajęciem Putung pozycje chińskie znajdują się jakgdyby w obcęgach atakujących oddziałów japońskich. Chińczycy pośpiesznie okopują się w ostatnio zajętych stanowiskach nad rzeką Wangpu, starając się przeszkodzić Japończykom w przeprawianiu się przez rzekę.

MIN. HIROTA O KONFERENCJI BRUKSELSKIEJ

Adencja Domei podaje, iż minister spraw zagr. Hirota podkreślił przekonanie swe, iż konferencja brukselska nie może rozwiązać konfliktu chińsko-japońskiego. Zdaniem ministra, jedynym sposobem doprowadzenia do rozwiązania tego konfliktu są *bezpośrednie rokowania między Chinami a Japonią.*

OŚWIADCZENIE MARSZ. CZANG-KAI-SZEKA

Marsz. Czang-Kai-Szek oświadczył w niedzielę dziennikarzom, że Chiny nie są skłonne do wszczęcia bezpośrednich rokowań z Japonią w sprawie załatwienia konfliktu. Marszałek wyraził swój optymizm w związku z sytuacją wojskową i potwierdził, że *Chiny są zdecydowane prowadzić walkę aż do zwycięskiego końca.* Na pytania o poglądy na wyniki konferencji brukselskiej, Marszałek stwierdził, że wierzy w pewne sukcesy konferencji. Wreszcie, Czang-Kai-Szek zaprzeczył, jakoby czynione były pewne kroki pojednawcze poza konferencją.

Echa deklaracji ks. Windsoru

Deklaracja księcia Windsoru, ogłoszona onegdaj w Paryżu, wywołała w amerykańskiej opinii publicznej silne wrażenie. Podkreśla się tu, że książe nie solidaryzuje się z jakimkolwiek systemem przemysłowym i że nie jest ani zwolennikiem ani przeciwnikiem jakiejkolwiek doktryny politycznej czy rasowej. Przewodniczący amerykańskiej Federacji Pracy Green ogłosił komunikat, oświadczający, że jeżeli książe i księżna Windsoru przybędą do St. Zjednoczonych to spotkają się z najszczerszym i jak najgorętszym przyjęciem ze strony robotników. Komunikat dodaje, że krytyka, sformułowana przez amerykańską Federację Pracy, zwrócona była wyłącznie przeciwko p. Bedaux, a nie przeciwko księciu Windsor. Komunikat Greena ukazał się w kilka godzin po kongresie robotników kanadyjskich, który wypowiedział się w tym sensie, że robotnicy kanadyjscy byliby szczęśliwi, mogąc przyjąć księcia i księżnę Windsor, gdyby zechcieli oni przybyć do Kanady. (PAT).

Samobójstwo bezrobotnego

W domu przy ul. Koszykowej Nr. 35 z okna IV piętra klatki schodowej wyskoczył na asfalt podwórza 53-letni Jan Markowski farmaceuta. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć, wskutek pęknięcia podstawy czaszki, oraz ogól nego potłuczenia i wstrząśnięcia mózgu. Markowski od dłuższego czasu pozostawał bez pracy. Brak pracy wywołał u niego silną depresję psychiczną. Gdy ostatnie nadzieje zawiodły, nieszczęśliwy, przed trzema tygodniami usiłował pozbawić się życia przez otrucie się gazem. Niespodziewanie powróciła do domu siostra i zastała go z rurką od gazu w ustach. Zapytany przez siostrę o powód targnięcia się na życie, oświadczył: „Nie chcę ci być ciężarem“. W sobotę, po bezcelowej przechadzce po ulicy, powrócił silnie zdenerwowany do domu.

Sprzedaż zamku w Ellischau

„Wiener Zeitung“ uderza na alarm z powodu mającego się odbyć w Czechosłowacji przetargu zamku w Ellischau i zwraca uwagę, że niewiadomo, jaki los spotka przechowywane tam akty dawnego premiera monarchii austro-węgierskiej, hr. Taaffego, wśród których znajdują się oryginalne urzędowe dokumenty, zawierające tajemnicę tragedii arcyksięcia Rudolfa i hr. Vecsery. Dokumenty te oddał swego czasu w przechowanie gr. Taaffemu własnoręcznie cesarz Franciszek Józef jako mężowi zaufania. Urzędowa gazeta wiedeńska wyraża nadzieję, że sąd czechosłowacki nie zezwoli na przetarg tych aktów, które jako dokumenty historyczne są bronione przez ustawodawstwo czechosłowackie. Sprawa ta spowoduje najprawdopodobniej kroki dyplomatyczne ze

Znak czasu

Ul. Marszałkowską, przez pl. Napoleona i Szpitalną w kierunku Brackiej, przechodził jakiś młody inteligentny mężczyzna, lat około 30-tu, który wyglądem swym zwracał ogólną uwagę przechodniów. Nieznajomy miał zawieszone na piersiach i na plecach 2 tabliczki z napisem tej treści: „Uprzejmie proszę o jakąkolwiek pracę“.

Inauguracja roku akademickiego

W niedzielę odbyła się w Warszawie na Uniwersytecie im. Józefa Piłsudskiego inauguracja roku akademickiego oraz odsłonięcie przez p. Marsz. Śmigłego-Rydza popiersia Marsz. Piłsudskiego.

Pesymizm Aleksandra Lerroux

Z Perpignan donoszą, że były premier hiszpański i przywódca stronnictwa radykałów Aleksander Lerroux jest ciężko chory. Stan jego budzi poważne obawy. Lerroux wystosował do swego przyjaciela politycznego byłego premiera jednego z gabinetów republikańskich w Hiszpanii Sampera list, który zawierą jego testament polityczny. W liście tym Lerroux wyraża się bardzo pesymistycznie o przyszłości Hiszpanii, zaznaczając, że krwawa bratobójcza wojna domowa pociągnie za sobą nieobliczalne nieszczęstwa i może przekształcić się w zatarg międzynarodowy.

Kronika Bielska Białej i okolicy

Oddział Biała, ul. Komorowicka 4

Niezdrowa sensacja

Od kilku dni gazety brukowe, mające swe oddziały w Bielsku, dla braku innych sensacyj chwyciły się starej legendy o pieczarze, jaka się znajduje na górze Klimczok w Beskidzie Śląskim — i opisują całe historie, oparte na opowiadaniach niejakiego Palucha z Wilkowic. Cóż to jest? Oto Paluch zgłosił się na policji w Białej, — złożył zeznanie, że odkrył pieczarę na górze Klimczok w której przebywał ze swą bandą zbójecką w dawnych czasach hr. Jan Tadeusz Klimczok.

Korespondenci miejscowi spotkali chłopca przy herbacie w jednej z kawiarń bialskich, gdy ten opowiadał im swe historie o pieczarze i o znalezieniu w niej 2-ch osmolonych kościotrupów.

Redaktorzy, wysłuchawszy tych opowiadań, nie potwierdzonych urzędowo, uznali znalezione kościotrupy odrazu za hr. Klimczoka i księżniczkę Klementynę — i wypisują historie na ten temat.

Prasa brukowa, karmiąc tymi sensacjami swych czytelników, po powinna wiedzieć, że wstępne policyjne dochodzenie, przeprowadzone na podstawie opowiadań Palucha, stwierdziło, że wejście do pieczary jest zatamowane. Korespondenci tych pism, zamiast po fatygować się razem z Paluchem do pieczary podają rzekome sensacje. Byłby czas, aby czytelnicy gazet: „Siedem Groszy“ czy „Express“ wzięli do ręki prasę socjalistyczną, jak „Naprzód“ i czytali zdrową lekturę.

Komunikat

Pomoc zimowa dla biednych dzieci

Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Bielsku przystąpił obecnie do przygotowania rozdziału ubrań, bielizny i obuwia dla ubogiej dziatwy szkolnej, uczęszczającej do tut. Szkół Powszechnych.

Rozdział dokonany będzie na Gwiazdkę.

Przydziałem objęte będą wszystkie dzieci ubogie, bez względu na narodowość i wyznanie, co wymagać będzie znacznego nakładu pieniężnego.

Zarząd Komitetu zwraca się tą drogą do wszystkich, by każdy według swych sił przyszli Komitetowi z wydatną pomocą przez złożenie darów na rzecz Komitetu.

Dary gotówkowe należy składać w Sekretariacie Komitetu; Magistrat Bielska, biuro 25.

Wiec pracowników kolejowych w Dziedzicach

Wzrastająca nędza wśród pracowników kolejowych, ogromne pogorszenie i tak już nędznego położenia kolejarzy, wdów, emerytów i sierot, spowodowały, że Koło ZZK. w Dziedzicach zwołało wielki wiec pracowników kolejowych P. K. P. w dniu 29.X b. r., w sali Domu Robotniczego w Dziedzicach.

Obszerna sala z trudem mogła pomieścić zebranych, przybyłych tłumnie z Dziedzic, Czechowic i okolicy. Wiec zagaił i przewodniczył vice - prezes Koła tow. Tomala, sekretarzował tow. Bortlik.

Przedstawiciele Zarządu Głównego, w osobach tow. Wtorkowskiego i Bucały, zobrazowali obecną sytuację w kraju, położenie klasy pracującej i pracowników kolejowych, specjalnie zapoznając zebranych z akcją jaką prowadzi Zarząd Główny ZZK. w kierunku poprawy ich bytu. Referenci zaznajomili obecnych z wynikiem interwencji przeprowadzonej w M. K., a domagającej się zwłaszcza zniesienia podatku od uposażenia i zaopatrzeń, oraz przywrócenia płacy z roku 1934.

W dyskusji przemawiał cały szereg kolejarzy, skarżąc się na niezwykle ciężkie położenie. Przedłożoną rezolucję uchwalono jednomyślnie. Na zakończenie odśpiewano „Czerwony Sztandar“ i wzniesiono okrzyy: „Niech żyje ZZK. Niech żyje PPS.“

Czytajcie prasę socjalistyczną

Akademia

ku czci tow. Daszyńskiego w Samborze

Komitet miejscowy PPS. w Samborze wspólnie z Klasowymi Związkami Zaw., urządził uroczystą Akademię w pierwszą rocznicę zgonu nieodżałowanego wodza proletariatu tow. Ignacego Daszyńskiego.

Sala „Besidy“ była przepełniona. Zagaił i przewodniczył tow. Grądkiewicz. Uczczono pamięć tow. Daszyńskiego jednominutowym milczeniem i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“. W prezydium zasiedli przedstawiciele P.P. S., Klas. Związków Zawodowych i Stronnictwa Ludowego (ob. Brudka).

Następnie tow. Horodiner wygłosił referat p. t. „Ignacy Daszyński — Jego Życie, Praca i Walka“. Z kolei odbyły się deklamacje w języku polskim i ukraińskim i śpiew „Na Barykady“ i „Międzynarodówka“. Akademię zakończona na okrzykiem: „Niech żyje PPS“, „Niech żyją Klasowe Związki Zawodowe“.

Uroczystość w Płocku

Jubileusz czteroletniego istnienia organizacji

Cztery lata upłynęły od czasu powstania Oddziału organizacji klasowej Związku Robotników Przemysłu Spożywczego w Płocku.

Te cztery lata ciągłych zmagań robotników w walce z przedsiębiorcami o lepszą egzystencję wbiły się głęboko w serca zorganizowanych robotników.

Robotnicy Płocka dobrze pamiętają warunki przed istnieniem organizacji i porównywają je z obecnymi, to też czteroletni jubileusz postanowili uczcić bardzo uroczyście.

Akademia, odbyła w dniu 31 października b. r., długo pozostanie w pamięci uczestników.

Sala Związku została wypełniona po brzegi.

Piękną akademię zagaił tow. Gumiński oraz powitał przedstawiciela Zarządu Głównego tow. Piegata, który wygłosił referat, obrazujący dzisiejsze stosunki polityczno gospodarcze.

Po przemówieniach wystąpiła miejscowa sekcja dramatyczna, upiększając całość uroczystości.

Odśpiewaniem „Czerwonego“ zakończono akademię, poczym zebrani w podniosłym nastroju rozeszli się do domów.

Niedziela na boiskach

PIŁKA NOŻNA

A. K. S. PRZEGRYWA Z POGONIĄ I TRACI SZANSE NA ZDOBYCIE MISTRZOSTWA POLSKI

Przedostatni mecz ligowy między kandydatem na mistrza A. K. Chorzów a Pogonią lwowską, rozegrany na stadionie w Chorzowie, zakończył się przykrą porażką chorzowian w stosunku 0:1 (0:1), tym samym A. K. S. stracił wszelkie szanse na zdobycie mistrzostwa Ligi, gdyż jest prawie niemożliwem, aby w ostatnim meczu z Wisłą w Krakowie wygrał w wysokim stosunku conajmniej 10:0. Spotkanie odbyło się w warunkach nienormalnych. Deszcz i błotniste boisko uniemożliwiły normalną grę. Pogoń rozegrała mecz taktycznie dobrze i umiała dostosować się do błotnistego terenu lepiej, niż jego przeciwnik.

CRACOVIA MISTRZEM LIGI

Po meczu A. K. S. — Pogoń stan tabeli przedstawia się następująco:

1) Cracovia pkt. 26:10 st. br. 43:16.
2) AKS pkt. 24:10 st. br. 35:17
3) Ruch pkt. 23:13 st. br. 46:29
4) Warta pkt. 20:16 st. br. 40:36
5) Pogoń pkt. 19:17 st. br. 25:23
6) Warszawianka pkt. 18:18 st. br. 34 44.
7) Wisła pkt. 17:17 st. br. 31:21
8) Ł. K. S. pkt. 16:20 st. br. 36:39
9) Garbarnia pkt. 15:21 st. br. 28:39
10) Dąb pkt. 0:36 st. br 0.54.

PORAŻKA RUCHU W ZAGŁĘBIU

Z okazji „Dnia O. Z. I. N.“ w Zagłębiu Dąbrowskim rozegrany został ciekawy mecz piłkarski między reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego a mistrzem Polski „Ruchem“. zakończony zwycięstwem reprezentacji w stosunku 4:3 (3:1).

WARTA ZWYCIĘŻA MISTRZA OKRĘGU POZNAŃSKIEGO 6:2

W Poznaniu odbył się przy mglistej pogodzie i słabym zainteresowaniu publiczności mecz towarzyski pomiędzy ligową Wartą a mistrzem jesiennym Ligi Okręgowej „Legią“, zakończony zwycięstwem Warty w stosunku 6:2 (1:1)

BOKS

MISTRZOSTWO BOKSERSKIE OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

W Warszawie odbyły się w niedzielę dwa mecze o mistrzostwo klasy A. Okręgu Warszawskiego.

W pierwszym meczu Okęcie, które po raz pierwszy wystąpiło z Sobkowiakiem, pokonało C. W. S. 9:7.

W drugim meczu Legia wygrała z Fortem Bema 16:4 (walkowerem), gdyż kilku zawodników Fortu Bema miało nadwagi, a w wadze ciężkiej Fort Bema w ogóle nie wystawił pięściarza, formalnie zatem drużyna była zdekompletowana. W spotkaniu towarzyskim Legia wygrała 11:5.

W meczu o mistrzostwo kl. B. P. Z. L. pokonał Czechowice 10:6.

KTO ZDOBĘDZIE MISTRZOSTWO BOKSERSKIE WARSZAWY

Po niedzielnych zawodach o mistrzostwach kl. A. okręgu warszawskiego sytuacja tabeli przedstawia się w ten sposób, że trzy pierwsze drużyny (Polonia, Legia, Okęcie) mają jednakową ilość straconych punktów. Największe jednak szanse zdobycia tytułu mistrza posiada jednak Polonia.

1) Polonia pkt. 8:2 st. zw. 46:34
2) Legia pkt. 6:2 st. zw. 42:22
3) Okęcie pkt. 6:2 st. zw. 34:28
4) Makabi pkt. 4:6 st. zw. 41:39
5) C. W. S. pkt. 2:8 st. zw. 34:28
6) Fort Bema 2:8 st. zw. 27:51.

PORAŻKA NIEMIECKICH BOKSERÓW W POZNANIU

W sobotę wieczorem w Poznaniu przy zupełnie wypełnionej widowni rozegrane zostały międzynarodowe zawody pięściarskie między „Puching“ Magdeburg a Wartą, zakończone zwycięstwem Warty 12:4.

W BYDGOSZCZY NIEMIECCY BOKSERZY WYGRYWAJĄ NIEZNACZNIE

W niedzielę odbył się w Bydgoszczy mecz bokserski pomiędzy Punsching Clubem z Magdeburga a Z. S. Astoria (Bydgoszcz), zakończony zwycięstwem Niemców w stosunku 9:7.

Ponieważ mecz odbył się na drugi dzień po meczu poznańskim Niemcy byli wyraźnie zmęczeni. Najlepszy z nich był Więskowski w wadze muszej i Schulze w lekkiej. Astoria wystawiła najlepszy skład wzmocniony w wadze półciężkiej Hanskem z Gedanii.

K. S. GEYER MISTRZEM BOKSERSKIM W ŁODZI

W Łodzi rozegrane zostały dalsze mecze bokserskie o mistrzostwo okręgu.

K. S. Geyer pokonał Sokoła 11:5, a drużyna Kruszendera Wimę w takim samym stosunku.

Dzięki temu zwycięstwu drużyna Geyera zapewniła sobie definitywnie tytuł mistrza Łodzi.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE WILNA

W Wilnie odbyły się zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo okręgu. W zawodach tych spotkały się zespoły Elektritu ze Śmigłym. Po ciekawym przebiegu mecz zakończył się remisem 8 : 8.

TENIS

JĘDRZEJOWSKA PORZUCA JEDNAK AMATORSTWO?

Chcąc ustalić, czy najlepsza tenisistka Polski i wicemistrzyni Wimbledonu Jadwiga Jędrzejowska porzuca naprawdę szeregi sportu amatorskiego — jak to twierdzą uporczywie agencje zagraniczne — czy też nie, referat sportowy polskiego radia zorganizował ciekawą audycję z udziałem Jędrzejowskiej i członków P. Z. L. T. radcy Olchowicza i dyr. Zielińskiego.

Jędrzejowska oświadczyła, że dotychczas żadnej oferty nie otrzymała, ale gdyby istotnie otrzymała jakąś poważną propozycję — to mimo mej silnej i szczerej chęci pozostania amatorką — musiałaby bardzo poważnie zastanowić się nad nią ze względu na swoją krytyczną sytuację finansową.

RÓŻNE WIADOMOŚCI

O ZAPAŚNICZE MISTRZOSTWO WARSZAWY

W niedzielę rozegrano dalsze spotkania zapaśnicze o drużynowe mistrzostwa Warszawy.

W klasie A drużyna Elektryczności pokonała zespół Policyjnego KS w stosunku 11:10.

W klasie B rozegrano dwa spotkania, a mianowicie:

Pasta zmiażdżyła drużynę Iskry, wygrywając wszystkie spotkania w stosunku 21:0 pkt.

W drugim meczu Rywal pokonał rezerwę Elektryczności 18:4.

Finał mistrzostwa klasy B rozegrany zostanie niewątpliwie pomiędzy Rywalem a Pastą.

FANTASTYCZNY WYNIK ANGIELSKIEGO KIEROWCY

W Bonneville (Stany Zjednoczone), znany automobilista angielski, G. Eyston, atakując rekord świata szybkości absolutnej, uzyskał fantastyczny wynik, mianowicie — na dystansie 1 mili angielskiej — przeciętna szybkość 499 klm 52 mtr. na godzinę.

Wynik ten nie będzie jednak oficjalnie zatwierdzony, gdy w czasie jazdy powrotnej (co wymagane jest przepisami, określającymi warunki ustanowienia rekordu) kierowca z powodu defektu motoru musiał wstrzymać bieg wozu.

Kronika Zagłębia-Dąbrowskiego

Dwie Rady Miejskie i chore metody

Z wielu stron spotykają nas zarzuty, że sprawę krytyki gospodarki miejskiej w Sosnowcu przenosimy na zewnątrz: na łamy prasy.

Chcemy przeto tym razem dać pewne naświetlenie, które może zaspokoi ciekawość wielu osób.

Do Rady Miejskiej Klub B. B. wszedł znanymi metodami — no i w tych warunkach osiągnął większość.

Pewne dalsze posunięcia Klubu B. B., zmieniony regulamin obrad Rady Miejskiej i stosowane ograniczenia **uniemożliwiły należyte naświetlenie wielu spraw na terenie samej Rady.**

Przypomnimy tym, którzy może nie pamiętają, jak zachowała się Rada Miejska **wybrana w innych wyborach, roku 1925, w której większość przygniatającą posiadał Klub radnych Polskiej Partii Socjalistycznej, mając na 44 miejsca 29 radnych.**

Posiadając tak wielką przewagę, towarzysze nasi uznali za właściwe objąć rządy w mieście, ale kontrolę nad gospodarką Klub radnych oddał w ręce przeciwników politycznych.

Świadomie i dobrowolnie do Komisji Rewizyjnej wybrano większość radnych endeckich, powierzając przewodnictwo tej komisji również przeciwnikowi politycznemu ś. p. radnemu Jerzemu Wolffowi.

Nie posądzi nas chyba nikt o to, że to był z naszej strony gest, podyktowany chęcią dania lekcji dobrych obyczajów i etyki pokonanemu w uczciwych wyborach przeciwników. Takie, a nie inne postępowanie wynikało z ducha i tradycji P. P. S.,—pracę w samorządzie uważamy bowiem jako za szczytną naukę publicznej służby społecznej; uważamy, że poprzez samorząd — należy silną więzią związać obywateli z miastem i Państwem. Kierując gospodarką w mieście, chcieliśmy wszystkim dać możność kontroli tej gospodarki.

Ale, naszym zdaniem, kto przy wyborze ciała kontrolującego — Komisji rewizyjnej ogranicza możność dokonywania szczegółowej kontroli — ten zgóry przesądza możliwość ujawnienia faktów, które pragnie ukryć.

Nic dziwnego przeto, że na łamy prasy przenieść musimy krytykę posunięć rządców miasta.



Zwycięskie zakończenie strajku

na kop. „Silesia" w Czechowicach

Zakończony został strajk okupacyjny robotników kop. „Silesia" w Czechowicach, trwający od wtorku. Po kilkudniowych rokowaniach, prowadzonych z dyrekcją przez sekr. okr. CZG, tow. St. Bociana, pod przewodnictwem Inspektora Pracy, z udziałem starosty Bielskiego, osiągnięto porozumienie i doszło do podpisania umowy. **Robotnicy uzyskali około 5¢ ogólnej podwyżki płac, ponadto wiele kategoryj robotników otrzymało dodatkowe podwyżki.**

Strajkujący po wyjeździe z podziemi przeszli pochodem do sali kasyna, gdzie o godz. 24 odbyło się zgromadzenie, na którym tow. St. Bocian złożył sprawozdanie z akcji. Wśród okrzyków na cześć CZG. strajkujący rozeszli się do domów.

Wiadomości z całej Polski

WYPADEK W TUNELU.

Tunelem kolejowym między Kamionką Wielką a Ptaszkową, na przestrzeni Kraków - Nowy Sącz, dla skrócenia sobie drogi przechodził robotnik Wojciech Bieniek. Przypadek zrządził, że w chwili gdy Bieniek znalazł się w środku tunelu nadjechał pociąg osobowy. Maszynista zobaczył dopiero na kilka kroków przed lokomotywą Bieńka, to też nie zdołał już pociągu zatrzymać. Pociąg potrącił Bieńka. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

WYNALAZEK W SADOWNICTWIE.

W Tarnowie, zamieszkały tam inwalida Jan Wolski, dokonał wynalazku dla sadownictwa. Wynalazek ten polega na specjalnie skonstruowanej siatce nicianej, którą w porze dojrzewania owoców okrywa się drzewa przed atakiem niektórych ptaków.

STUZŁOTÓWKI RĘCZNIE WYKONANE.

Policja państwowa w Buczaczu ujawniła na terenie powiatu aferę fabrykowania i puszczania w obieg fałszywych stuzłotówek, wykonanych ręcznie tak udatnie, że tylko małe błędy w rysunku odróżniają falsyfikaty od oryginałów.

OSZUSTA MATRYMONIALNEGO ARESZTOWANO W RZESZOWIE.

W Rzeszowie policja aresztowała Mojżesza Brauna, zam. w Przemyślu, poszukiwanego od dłuższego czasu za oszustwa matrymonialne.

Będąc w Kałuszu, Braun zawarł bliższą znajomość z kelnerką, F. W., zatrudnioną w jednej z tamtejszych kawiarni. Po pewnym czasie Braun zaręczył się z kelnerką i począł wyłudzać od niej pieniądze pod pozorem kupna mebli, wynajęcia mieszkania i t. d. Pieniądze te narzeczona wysyłała na poste restante do Rzeszowa i Przemyśla, gdzie Braun je podejmował. Ponieważ Braun zwlekał z oznaczeniem terminu ślubu i mimo, że otrzymał już 1000 zł. polecił swej narzeczonej posłać jeszcze 200 zł. wydało się to jej podejrzane i przyjechała do Przemyśla, gdzie przekonała się, że Braun jest już oddawna żonaty i ma jedno dziecko.

Wobec tego zawiadomiła o wszystkim policję. Gdy Braun przybył do urzędu pocztowego w Rzeszowie, celem podjęcia kwoty 200 złotych, został przytrzymany i odstawiony do dyspozycji prokuratora.

PIES JAKO PRZEMYTNIK.

O godz. 6.30 rano przyłapali strażnicy graniczni w ogrodzie Śniatka w Tarnowskich Górach (Górnicza 25) psa wilczura, specjalnie wytresowanego do przemytu, za którym już od roku bezskutecznie się uganiano. Pies ten miał przytroczone na grzbiecie specjalne worki, w które ładowano po stronie niemieckiej przemyt i tak objuczony pies przekradał się przez granicę, wystrzegając się ludzi ubranych w mundury policyjne lub straży granicznej. Psa przyłapano już z pustymi workami, bowiem widocznie po drodze zostały już wypróżnione. Jak stwierdzono, psem posługiwał się przemytnik Ignacy Starzec z Tarnowskich Gór.

Piąty tydzień strajku „polskiego"

robotników tartacznych w Turce nad Stryjem

Jeszcze 5-go października wybuchł strajk robotników na tartaku Lichtmana w Turce n/Stryjem na tle żądań ekonomicznych. Tartak ten bowiem został przez wymienioną firmę kupiony w lecie i powstała konieczność uregulowania warunków pracy i płacy z nowym właścicielem.

W tym celu udała się delegacja do p. Lichtmana, jednakże ten uważał, że jest tak wszechwładny, iż nie ma obowiązku szanować praw człowieka, który na niego pracuje. Po prostu zlekceważył delegację i nie chciał z nią mówić, oraz równocześnie wydalił wszystkich robotników!!!

Z tej przyczyny wybuchł strajk!

Właściciel ten, butny i pewny siebie, wniósł skargę do Sądu Okręgowego w Samborze o bezprawne okupowanie terenu fabrycznego (!).

W sprawie tego zatargu były zwoływane konferencje, jednakże p. Lichtman uważał za właściwe nie zjawić się na konferencji dwukrotnie, zaś za trzecim razem w sposób wprost prowokacyjny nie przyjął delegacji, wybranej przez robotników. Zaznaczamy, że na konferencję ostatnią przybył pod naciskiem starosty Powiatowego p. Wagnera, który zajął w tej sprawie przychylne stanowisko.

Mimo, że słuszność jest bezwzględnie po stronie robotników, konferencja została rozbita dzięki stanowisku p. Lichtmana, który odmówił wogóle podpisania umowy zbiorowej i polubownego załatwienia zatargu.

Zaznaczamy przytym, że zachowanie obwodowego inspektora pracy jest w tej sprawie takie, że zamiast bronić robotników, to w sposób zupełnie otwarty stanął po stronie butnego fabrykanta. Społeczeństwo w Turce jest tym stanem rzeczy oburzone i domaga się od władz poskromienia takiego fabrykanta. Stanowisko jego jest niczym nie uzasadnione tylko chęcią zysku i wyzysku, jaki stosuje i na drugim swoim tartaku, w Dobromilu, gdzie około 100 robotników wyrzucił na bruk za strajk.

Robotnicy innych tartaków są wzburzeni i w związku z tym odbył się strajk protestacyjny; zaznaczamy, że strajk może się rozciągnąć i na inne miejscowości.

Robotnikom turczańskim życzymy wytrwania — aż do zwycięstwa!

Zwycięski strajk na kop. „Jaworznickich"

Kilkodniowy strajk na kopalniach Jaworznickich, spowodowany uporem kierownictwa, zakończył się zwycięsko dla górników. Zatarg dotyczył sprawy wprowadzenia w życie rozporządzenia o skróconym czasie pracy. Rozporządzenia tego kierownictwo kopalń nie chciało wykonać.)

W trzecim dniu strajku toczyły się rokowania pomiędzy kierownictwem kopalni a przedstawicielami Zw. Zaw. i delegatami kopalń.

Z ramienia CZG. brał w nich udział tow. Janta. Rokowania dały pozytywne wyniki. Strajkujący otrzymają 1 szychtę przedstrajkową zapłaconą, dalej ustalono przebieg wyjazdu z kopalń, skracając czas na 15 minut, zamiast dotychczasowej pół godziny. Czas, stracony przez robotników przed zjazdem na przygotowania, jak zabieranie materiałów itd., zostanie górnikom policzony jako nadgodziny. Strajk nie spowoduje utraty żadnych praw do premii i węgla deputatowego. Również nikt nie będzie szykanowany za udział w strajku.

Strajk został zakończony odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru". Górnicy, wyjeżdżający z kopalni, śpiewali tą starą pieśń rewolucyjną, która prowadziła już wielu robotników do zwycięstwa.

Częstochowa

uczciła pamięć I. Daszyńskiego

Z inicjatywy Klubu radnych P. P. S. i Kl. Zw. Zaw., Rada miejska m. Częstochowy przemianowała nazwę dawnego Nowego Rynku na Plac im. Ignacego Daszyńskiego. OKR. PPS. ufundował pamiątkową tablicę i zorganizował uroczysty obchód w dniu 7 listopada r. b., łącząc tą uroczystość z pierwszą rocznicą śmierci Ignacego Daszyńskiego i 19-tą rocznicą powstania Rządu Ludowego w Lublinie.

W dniu 7. b. m. wyruszył pochód z pod lokalu PPS., na czele którego niesiono portret Ignacego Daszyńskiego, dalej poczty sztandarowe, delegacje, młodzież, orkiestra górnicza, oraz liczni uczestnicy, wśród których wyróżniali się górnicy w swych tradycyjnych strojach. Pochód otwierał Oddział AS-owców.

Na miejscu uroczystości, dokoła trybuny udekorowanej zielenią, stanęły poczty sztandarowe, a nad zasłoniętą tabliczką Młodzież PPS. zawiesiła portret Daszyńskiego. Uroczystość rozpoczęto odegraniem „Czerwonego Sztandaru" przez orkiestrę, a następnie tow. J. Kaźmierczak zreferował momenty jakie towarzyszyły przemianowanym placu. Odsłonięcia tablicy z napisem: „Plac Ignacego Daszyńskiego" dokonał prezydent miasta p. J. Szczodrowski.

Obszerne przemówienie o zasługach Ignacego Daszyńskiego i Manifeście Rządu Ludowego w Lublinie — wygłosił tow. Kazimierz Pużak. Po czym tow. Kaźmierczak wezwał zgromadzonych do spotęgowania walki przez Klasę pracującą o ideały głoszone przez Wielkiego Nauczyciela Ignacego Daszyńskiego i realizację Manifestu Rządu Lubelskiego z dnia 7 listopada 1917 roku, pod sztandarami PPS. Pieśnią „Czerwonego Sztandaru" graną przez orkiestrę i śpiewaną przez uczestników (którzy mimo silnego deszczu stali wytrwale do końca) zakończono uroczystość.

Kącik radiowy

NOWY CYKL RADIOWY.

Dziś o godz. 19.40 nadaje Polskie Radio pierwszą audycję z cyklu „Polska twórczość chóralna".

Tegoroczny sezon Polskiego Radia obejmuje szereg audycyj muzycznych, ułożonych w systematyczne cykle, posiadające nieraz znaczenie nie tylko artystyczne, lecz również dydaktyczne. Bardzo ważnym cyklem tego rodzaju będzie „Polska twórczość chóralna", czyli cykl, obrazujący dotychczasowy rozwój tej bardzo doniosłej dla kultury muzycznej kraju—dziedziny. W audycjach wezmą udział regionalne zespoły chóralne, przy czym dużą rolę odegrają konkursy eliminacyjne chórów, organizowane w poszczególnych rozgłośniach.

W 10 projektowanych audycjach poznają radiosłuchacze najcelniejsze dzieła polskiej twórczości chóralnej. Oczywiście na pierwszym miejscu należy postawić utwory Moniuszki, którymi rozpocznie się omawiany cykl.

Radio warszawskie

DZIŚ: 9.XI — wtorek.

19. „Nieśmiertelne książki" wieczór III: Plutarcha „Żywoty" w oprac. prof. Tadeusza Zielińskiego.

19.30 Polska twórczość chóralna.

20. Muzyka taneczna z filmów dźwiękowych.

22. Recital fortepianowy Arvids'a Zilinkis'a.

WTOREK, 9 listopada.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20. Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt.. 7. Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Fr. Liszt (płyty). 12.Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja połudn. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 *Rzeczy ciekawe ze świata—dla dzieci starszych.* 16.05 Aktualności finans.-gospod. 16.15 Trio salonowe Rozgłośni Poznańskiej. 16.50 Pogad. akt. 17. Nad Zatoką Neapolitańską, rep. R. Zrębowicza. 17.15 Orkiestra dęta z Wystawy w Bydgoszczy. 17.50 Struś — pog. 18. Wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.30. Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19. *„Nieśmiertelne książki" — Plutarcha „Żywoty" w opr. prof. T. Zielińskiego.* 19.30 *Polska twórczość chóralna.* 19.50 Pog. akt. 20. *Muzyka tan. z filmów dźwiękowych.* 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pog. akt. 21. *Koncert symf.* (z Torunia); dyr. L. Guttry i St. Jarzębski (skrzypce). 22. *Recital fortep. Arvids'a Zilinkis'a.* Rezerwa: Muzyka łotewska (płyty). 22.50 Ostatni dziennik wiecz.

WARSZAWA II. 13. Koncert rozrywkowy (płyty). 14. Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 *Marsze i tańce z oper* (płyty). 15. Pog. akt. 15.10 Koncert pod dyr. A. Furmańskiego. 18. *Soliści:* H. Donat-Niedbałówna — śpiew, St. Staniewicz — fortepian, akomp. prof. L. Urstein. 18.50 Muzyka lekka z płyt. 19.50. Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiad. sportowe. 22. *„Ja czy on" — dyskusja literacka według Andre Maurois opr. St. Flukowski.* 22.30 Muzyka tan. 23.30 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

ŚRODA, 10 listopada.

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7. Dzienni kpor. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Aud. dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 *Aud. z okazji „Dnia Poczty".* 12.20 Dzien. połud. 12.30 *„Młodzież a wojsko"* — aud. słowno-muzyczna. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 *Chwilka pytań* — dla dzieci starszych. 16. *„Uczmy się mówić".* 16.15 Recital wiolończ. T. Lifana. 16.50 Pog. akt 17.05 Sowiety państwo pokoju — odczyt wygłosi J. Jaworski. 17.20 *Żołnierz w poezji i pieśni.* 17.50 „Mój mały pacjent i jego duża mama" — pog. 19.20 Recital harfistki węgierskiej Klary Szarvas. 19.35 *Śladami myśli prof. Twardowskiego* (ze Lwowa). 19.50 Pog. akt. 20. W przeddzień Święta Niepodległości. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21. Koncert chopinowski w wyk. H. Sztompki. 21.45 *„Piękno mowy polskiej"* w opr. Fr. Siedleckiego. 22. *Pieśń polska.* Wyk.: H. Zboińska - Ruszkowska—śpiew, Zespół Fr. Nierychły (z Krakowa). 22.50 Ostatni dzien. wiecz.

WARSZAWA II: 13. Koncert popularny (płyty). 14. Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 *Salonowa ork. E. Landowskiego.* 15. „Zając i kuropatwa" — pog. 15.15 *Orkiestra Concertgebouw w Amsterdamie.* (płyty). 18. Muzyka lekka (płyty). 19. *Soliści: N. Stokowska - Radecka* — skrzypce, *H. Zachert* — mezzosopran. 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiadom. sportowe. 22. „Drzewa nie umieją się bronić" felieton wygł. dr. Antoni Wieczorkiewicz. 22.15 *Muzyka tan.* — Mała Ork. P. R. pod dyr. Zd Górzyńskiego i „Czwórka radiowa" 23.05 Muz. lekka i tan. (płyty).

E. C. Bentley H. W. Alen 141)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego **B. Kopelówny**)

...Musiał szaleć z wściekłości, gdyż moja bytność u Randolpha była konieczna dla powodzenia jego planu... Gdybym nie poszedł tam z jakiejkolwiek przyczyny, niewątpliwie mógłbym przedstawić alibi w razie gdyby mnie w ogóle zaczęto podejrzewać. Widzicie, przyszedł tu z błogą nadzieją, że dowie się, iż już zostałem schwytany w żelazne szpony prawa. A tymczasem zobaczył mnie śmiejącego się w oknie, jakgdyby nic się nie stało, — a ponieważ, niewątpliwie był już porządnie zdenerwowany — musiał mieć bardzo niespokojny dzień! — wstrząsnęło to nim okropnie. Wszedł, usiłując wybadać, jak się przedstawia sytuacja — i wymyślając kłamstwa na temat swej rozpaczy z powodu śmierci Randolpha. Wydało mi się odrazu, że przejął się tym bardziej, aniżeli było naturalne u zdrowego młodzieńca, będącego w doskonałej formie. W rzeczywistości doznał wówczas bardzo przykrego wstrząsu poza tym, że miał sumienie mordercy.

„Verney nie nadawał się właściwie na mordercę. Jest ryzykantem i — jak każdy odważny gracz — nie waha się ponieść ryzyka, przed którym cofnąłby się każdy przeciętny człowiek. Ale ma jeszcze inną cechę gracza-ryzykanta: jest diabelnie przesądny. Mogłem to poznać po wielu rzeczach — i gdy nadszedł odpowiedni czas, wykorzystałem swoją wiedzę bez wahania.

No, powiedziałem wam, jakie szczegóły tamtej rozmowy zapamiętałem sobie, gdym rozważał możliwość, że to Verney był zbrodniarzem. A potem — niezależnie od tego wszystkiego — przypomniał mi się pewien szczegół, który już przed tym budził we mnie wątpliwości, czy Verney jest rzeczywiście takim niepokalanym zwierciadłem szczerości..,

Fairman uniósł do góry brwi. — Jakto? — zapytał. — Większoć ludzi uważała go przecież za niewinnego ,jak dziecię. Ja widziałem go tylko parę razy — bardzo pobieżnie — gdy przyjeżdżał do Claypole w sprawach szpitala — i zawsze robił na mnie wrażenie człowieka, któremu można ufać: otwartego, szczerego i trochę groźnego — możnaby powiedzieć: — człowieka, o wyższej duszy.

Trent potrząsnął głową. — oto skutek, gdy się jest ekspertem psychologii — zauważył.

— No, wiem, że się omyliłem — rzekł sucho Fairman. — Nigdy zresztą nie był pod moją obserwacją.. Wiem również, że istnieje typ komediantów, którzy mają tajemniczy sposób wywierania właśnie takiego wrażenia. No, a jak ty odkryłeś jego słabości?

— Zaraz ci opowiem. Verney ma, jak wiesz, dość niezwykłą twarz — ostre rysy, wypukłe czoło i szlachetny owal, — duże oczy o takim wyrazie jakby chciały powiedzieć, że oto duch szarpie swoje ziemskie więzy... Czy uderzyło cię, Bryanie, że wystarcza nieznacznego ściągnięcia mięśni — zwykłej kreski między brwiami i w kącikach ust — aby taki wyraz twarzy stał się bardziej niż groźnym?

— O... — wykrzyknął Fairman. — Myślisz: okrutnym? Tak jest.

— Wydaje mi się, że raczej nazwałbym to bezwzględnością. Człowiek okrutny ma wyraźną przyjemność w sprawianiu innym bólu. Sądzę, że miał to w sobie Jakub Randolph, w połączeniu z czymś, co uważał za zmysł religijny... bardzo ponure połączenie. Ale człowiek bezwzględny sprawia ból z pewnym celem, co wcale nie znaczy, aby odczuwał przy tym przyjemność. Widziałem Verney'a raz tylko zanim poznałem się z nim. Wspomniałem panu o tym, inspektorze; — było to przy ruletce w Monte Carlo. On mnie nie widział. Rozumie się, że nie miałem wówczas pojęcia, kto to jest, ale zainteresował mnie swoim wyglądem. Siedział przy stole i był pogrążony w grze.

Panna Yates westchnęła lekko.

(D. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Szkoła Nauk Społecznych T.U.R.

Kurs I. Publiczny

POLSKA WSPÓŁCZESNA

Początek wykładów 12 listopada o godz. 7 w domu ZZK przy ul. Warszawskiej, II p.

Wzywa się wszystkie organiza cje o przesłanie do Sekretariatu TUR list zgoszeń. Wpisy w organizacjach zawodowych i w Sekretariacie TUR, Sławkowska 12, od godz. 6.30 do 7.30.

4-lata więzienia za napad rabunkowy

W dniu 19 lipca b. r. do powracającej ze sklepu kasjerki firmy „Polar", Janiny Brychowskiej, zam. przy ul. Wiślnej 5, przystąpił niejaki Fr. Partyka. Wyrwał jej z rąk kasetkę i począł uciekać.

Rabuś ujęty został przez policję, jednakże Bujakowska kasetki z 260 zł. nie odzyskała.

Sąd Okręgowy skazał Partykę na 4 lata więzienia.

Zgon postrzelonego przodownika

W nocy na niedzielę zmarł w szpitalu św. Łazarza w Krakowie przodownik służby śledczej, Władysław Junka, który został postrzelony w czwartek wieczorem przez bandytę na rogu ul. Dietla.

Zmarły osierocił żonę i troje nieletnich dzieci, z których najstarsze liczy 7 lat.

Pogrzeb tragicznie zmarłego funkcjonariusza policji odbędzie się we wtorek.

Odsłonęcie sztandaru Komitetu P.P.S. w Krynicy

W dniu 14 b. m., o godz. 11.30, odbędzie się odsłonięcie sztandaru miejscowego Komitetu PPS., z następującym programem:

1. Zagajenie.
2. Występ orkiestry ZZK.
3. Deklamacje.
4. Przemówienie przedstawiciela CKW. PPS. i przemówienia delegatów.
5. Wręczenie sztandaru chorążemu.
6. Wbijanie gwoździ do drzewca.

Bratnie organizacje prosimy o przybycie ze sztandarami.

**

Wieczorem o godz. 19.30 odbędzie się zabawa taneczna.

Komitet PPS. w Krynicy.

Magistrat Jaworznicki domaga się od burmistrza zwrotu przywłaszczonych pieniędzy

Na wieść o ujawnieniu nadużyć dokonanych przez burmistrza Jaworzna, Franciszka Racka, magistrat jaworznicki wniósł przeciw niemu skargę o odszkodowanie. Skarga opiewa na 20.000 zł., to jest na sumę, której brak narazie stwierdzono, ale zawiera zastrzeżenie, że w razie ujawnienia dalszych braków, suma ta będzie podwyższona.

Na wniosek obrońcy Racka, adw. Frühlinga, Sąd postanowił wstrzymać się z wydaniem decyzji do chwili zapadnięcia wyroku w sądzie karnym.

18-letni młodzieniec ofiarą bestialskiego napadu

Przed kilkoma dniami popełniona została wstrząsająca zbrodnia. Do krawca Krzesiwa, zam. przy ul. Tatarskiej 1, przyjechał krewny jego, 18-letni Hersz Polski, syn właściciela składu węgla w Sosnowcu.

Idąc wieczorem brzegiem Wisły, pod mostem dębnickim, młodzieniec został napadnięty przez kilku osobników, który przemocą wleli mu do ust większą ilość esencji octowej, po czym zbiegli.

P. zgłosił się około godz. 10 do szpitala św. Łazarza. Zaprowadzono go do dyżurnej pielęgniarki, której przybyły wskazał na ust i gardło, po czym wyjął notes i ołówek i począł pisać na kartkach odpowiedzi na stawiane mu pytania.

Pielęgniarka podała mu szklankę wody, aby stwierdzić, czy ma silnie uszkodzony przełyk. Okazało się jednak, że nie mógł on już niczego przełknąć, gdyż przełyk był obrzmiały i spalony. Również stosowanie przepłukiwanie żołądka okazało się bezcelowe, gdyż chory wymiotował krwią, co świadczyło, że zatrucie jest bardzo silne.

Wobec tego zastosowano jedynie zastrzyk i umieszczono go na oddziele, gdzie nad ranem zmarł.

Obecnie sprawa jest przedmiotem dochodzeń prokuratorskich.

Trudno zrozumieć, jak można było dokonać tak bestialskiej zbrodni, bez zwrócenia uwagi otoczenia. Zmarły musiał przecież stawiać silny opór, mimo faktu, że został rzekomo napadnięty przez cztery osoby. Z drugiej strony nie zostało narazie wytłumaczone, dlaczego po dokonaniu zbrodni, ofiara napadu nie zaalarmowała najbliższego policjanta, względnie przechodnia, lecz udała się do szpitala św. Łazarza, bądź co bądź bardzo odległego.

Historia dnia

Ukaranie kilkunastu fryzjerów. Inspektorat Pracy w Krakowie ukarał grzywną w wysokości 50 zł. kilkunastu fryzjerów, którzy zatrudniali czeladników w niedzielę.

Zaginął umysłowo chory. Wydalił się z domu przy ul. Senatorskiej 21, 17 l. Edward Malec nerwowo-chory. Wygląd zewnętrzny: — wzrostu średniego, twarz okrągła, cera zdrowa, brak 2 zębów siekaczy w górnej szczęce, włosy blond, krótko strzyżone, ubrany w ubranie popielate i dżokejkę, buciki żółte sznurowane, na szyi szalik kolorowy.

Kradzieże: Z budynku Sądu Apelacyjnego skradziono rower męski, wart. 110 zł., własność Edwarda Powalskiego zam. w Połyczanach pow. Miechów.

— Nieznany sprawca dostał się do mieszkania Mariana Scharberga przy ul. Starowiślnej 41, skąd skradł płaszcz damski i 3 parasole wart. 120 zł.

— Z magazynu przy ul. Starowiślnej 1, skradziono większą ilość czekolady i dwadzieścia parę paczek harceli, należących do N. Weintrauba.

Nasza rubryka

Poszukuję pracy w restauracji lub w sklepie, za skromnym wynagrodzeniem, od zaraz. Jestem młody i pracowity — obecnie bez pracy i środków do życia. Zgłoszenia do Administracji „Naprzodu", Kraków, ul. Tomasza 11a pod „Pracowity".

Dyżury lekarzy

DNIA 9 LISTOPADA - NOC.

Żabiński Robert — Szewska 22, tel. 182-68.

Jurkowicz Amelia Wrzesińska 9, tel. 134-80.

Landau Zygmunt — Św. Gertrudy 2, tel. 112-83.

Friedner Fryderyk - Lelewela 12.

Z miasta

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE.

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono od dnia 31.10 1937 r. do dnia 6.11 1937 r. następujące choroby zakaźne: błonica 5, płonica 23, dur brzuszny 2, odra 10, nagminne zapalenie przyusznicy 2, róża 1, krztusiec 1.

POGOTOWIE RATUNKOWE ZYSKAŁO DWIE NOWE KARETKI.

W poniedziałek o godz. 11 odbędzie się na podworcu koszar miejskiej straży pożarnej poświęcenie dwóch nowych karetek pogotowia ratunkowego.

TERMIN PŁATNOŚCI PODATKÓW MIEJSKICH.

Zarząd Miejski w Krakowie przypomina, że z dniem 15 listopada br. upływa termin płatności II raty opłaty od środków przewozowych oraz II raty podatku od psów na rok 1937; jednocześnie Zarząd Miejski zwraca uwagę, że ulgi w podatku od psów dotyczyć będą tylko tych płatników, którzy wpłacą II ratę w powyższym terminie.

Poza tym przypomina się tym płatnikom, którym zaległości w opłatach i podatkach miejskich rozłożono na raty, aby wpłacili ratę listopadową w oznaczonym terminie, gdyż w przeciwnym razie narażą się na utratę przyznanych im ulg.

W razie niezapłacenia w oznaczonych terminach powyższych opłat, podatków oraz przyznanych rat, Zarząd Miejski przystąpi do egzekucyjnego ściągnięcia należności z %% zwłoki.

ODNOWIANIE POLIPTYKU.

Ostatnio rozpoczęte zostały prace nad restauracją poliptyku Jana Jałmużnika, pozyskanego niedawno przez Muzeum Narodowe w depozyt. Jest to jeden z najwspanialszych poliptyków w Polsce, fundowany przez Mikołaja Lanckorońskiego z Brzezia w r. 1504. Jak wstępne badania wykazują, poliptyk znajduje się w stanie bardzo złym, zwłaszcza ze względu na daleko posunięty proces zniszczenia drzewa przez korniki. Wobec tego pozostawienie zabytku przez dłuższy czas bez należytej konserwacji i opieki mogłoby spowodować jego zagładę.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Wtorek 9.11 „Wielka miłość".

Co grają w kinoteatrach

Robotnik 8.11 SS

ADRIA: „Czar Cyganerii".

ATLANTIC: „Ramona" i „Nic..."

BAGATELA: Rewia: „Czarowny walc" oraz film.

PROMIEŃ: „Atak o świcie".

STELLA: „Piętro wyżej".

UCIECHA: „Zaginiony horyzont".

WANDA: „Skłamałem".

Dlaczego jestem demokratą

Dziś o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych przy ul. Sławkowskiej 6, I p. wygłosi odczyt red. B. Rembowski p. t. „Dlaczego jestem demokratą".

Radio krakowskie

WTOREK, DNIA 9 B. M.

11.40 Fr. Liszt: Koncert Es-dur — płyty. 15.45 Pogadanka dla pań: „Na czym polega konserwowanie żywności". 13.55 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Z muzyki angielskiej — płyty. 15.05 Czy wiecie, że... — w opr. dr. Jana Reguły. 15.25 Lokalne wiad. gospodarcze 18.10 Lokalne wiad. sportowe. 18.15 Polskie melodie ludowe — wykonawcy: Chór szkoły powszechnej im. św. Jana Kantego Franciszek Bieniek (śpiew), Tadeusz Pilewski (harmonia). 18.55 Program na dzień następny. 23.00 Płyta za płytą — muzyka taneczna.

ŚRODA, DNIA 10 B. M.

11.40 Eryk Coates dyryguje własnymi utworami — płyty. 13.45 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.45 Wiadomości bieżące. 14.50 Poematy symfoniczne — płyty. 15.25 Lokalne wiad. gospod. 18.10 Lokalne wiad. sport. 18.15 Krakowski dziennik sportowy. 18.27 Sprawy społeczne w oprac. red. Wł. Wasilewskiego. 18.25 Program na jutro. 18.30 11-a premiera lokalnego Teatru Wyobraźni: „O Walgierzu Udałym" — słuchowisko wg. Stefana Żeromskiego w oprac. Jana Zyndrama. 20.00 Rezerwa. 23.00 Płyta za płytą — muzyka taneczna.

KRONIKA ŚLĄSKA

Z kopalni „Paweł" w Chebziu

Stosunki na naszej kopalni pozostawiają dużo do życzenia, naruszając w wielu punktach umowę idealną, na co zwracamy uwagę zw. zaw. jako gwarantom tej umowy. Na przykład z wszystkich stron słyszy się skargi na złą jakość węgla deputatowego. Robotnicy mają otrzymać kostkę 40 cm., a otrzymują węgiel pomieszany z przerostami i kamieniami, uzbieranym na taśmie. W sortowni zostaje domieszany 1 worek przerostów do 1 tonny, co stanowi prawie 50 proc.

Takie postępowanie Zarządu kopalni jest niedopuszczalne, gdyż stanowi ono łamanie umowy. Żale robotników w radzie zakładowej nie odnoszą skutku, aczkolwiek chodzi tu o skracanie zarobków robotniczych. Rada załogowa oświadcza na te skargi, że robotnicy mają brać taki węgiel, jaki dostaną. To mają być zastępcy robotników? Do 20 centnarów węgla dodaje się 10 centnarów kamieni, dobrych do zasypywania dołów, ale nie do opalenia kuchni. A co robi prezes i sekretarz rady załogowej? Robią to, co chce p. dyrektor. Więcej interesuje ich sprawa, jakby otrzymać zapomogę z kasy zapomogowej.

Robotnicy! Najwyższy czas, abyście się przebudzili, bo trzeba skończyć na kopalni z tymi, którzy nie zastępują robotników ,ale Monopol Spirytusowy. Wstępujcie wszyscy do C. Z. G., bo tylko w ten sposób zmienią się stosunki na kopalni „Paweł". CZG będzie pilnował szanowania umów taryfowej i idealnej i nie dopuści do złego traktowania robotników przez Zarząd kopalni.

Robotnik z kop. „Paweł"

Napad rabunkowy w Tarnowskich Górach

Niewyśledzony dotychczas sprawca dokonał napadu rabunkowego na Jana Lebiodę, dzierżawcę składu hurtowego soli przy ul. Nakielskiej. Napastnik przybył do składu, steroryzował Lebiodę rewolwerem, następnie związał mu ręce sznurem i skradł w gotówce 438 zł. Po dokonaniu rabunku sprawca zbiegł w niewiadomym kierunku. Policja zarządziła pościg.

Postrzelenie przemytnika

W sobotę, o godz. 8,55, na zielonej granicy w Orzegowie, w czasie pościgu za przemykającym się z Niemiec przemytnikiem z towarem, patrolujący strażnik graniczny strzelił, po bezskutecznych wezwaniach, do uciekającego i ranił go w prawą nogę. Ranionym okazał się 38-letni Franciszek Bułapa z Chropaczowa (Kościelna 21). Kula przebiła mu łydkę. Postrzelonego umieszczono w szpitalu Spółki Brackiej w Goduli. Przy Bułapie znaleziono większą ilość towaru, który skonfiskowano i przekazano władzom celnym.

Z ruchu robotniczego w Siemianowicach

W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie PPS, klasowych związków metalowców, sekcji kobiet i młodzieży socjalistycznej na sali p. Holeczki w Siemianowicach. Zebranie było bardzo licznie obesłane. Zebrało się kilkaset osób. Zagaił tow. Kaczmarek, prezes miejscowego kartelu klasowych organizacyj robotniczych. Protokół przeczytał sekretarz tow. Morkis. Referat polityczny wygłosił tow. Sławik, omawiając sytuację za granicą i w kraju. Następnie zabrał głos tow. Tomecki, który dał krótkie sprawozdanie z kongresu klasowych zw. zaw. w Warszawie.

Tow. Kaczmarek omówił w dłuższym przemówieniu stosunki w hucie „Laura" ,udzielając wiele cennych informacyj dla robotników zatrudnionych w hucie. W dosadny i ostry sposób napiętnował plagę donosicielstwa i szpiclowania, która rozpowszechniła się w ostatnich latach w zakładach przemysłowych. Przy gorących oklaskach wszystkich zebranych oświadczył, że rada zakładowa nie będzie dalej tolerowała tego szpiclowania robotników i poczyni kroki, by skończyć radykalnie z tą wstrętną plagą. Robotnicy winni również dołożyć do tej akcji ręki i wyeliminować donosicielstwo ze swojego grona. Poza tym omówił sprawy cen za prąd z huty, oraz sprawy komunalne z Siemianowic, jako członek Magistratu. W końcu zaapelował również gorąco do zebranych, by abonowali „Gazetę Robotniczą", to jedyne prawdziwe pismo robotnicze na Śląsku. W tej sprawie zabrał głos również tow. Maleszka, który solidaryzował się z wywodami tow. Kaczmarka i Sławika. Zebranie zakończyło się gromkim okrzykiem na cześć klasowego ruchu robotniczego.

Po zebraniu udzielał tow. Kaczmarek licznych informacyj organizacyjnych. Poza tym zgłosiło się kilkunastu nowych abonentów „Gazety Robotniczej".

Ujęcie uczestników napadu rabunkowego

Po trzytygodniowych poszukiwaniach katowicka policja śledcza zdołała wykryć sprawców napadu rabunkowego na sklep Konsumu Śląskiego w Szopienicach.

Napadu tego dokonało dwuch bandytów w iście amerykański sposób.

W dniu 15.X b. r. dwuch zamaskowanych bandytów wkroczyło około godz. 18,30 do składu i, po steroryzowaniu rewolwerami personelu, zabrało cały dzienny utarg w kwocie około 500 złotych. Dokonawszy grabieży, znikli bez śladu. Obecnie policja zdołała przytrzymać jednego ze sprawców, 25-letniego Wiktora Dorę z Wesołej, który w sierpniu b. r. ukończył w więzieniu w Mysłowicach karę 4-letniego więzienia również za napad rabunkowy. Policja jest również już na tropie drugiego sprawcy, który dotąd się ukrywa; nazwisko jego jest już także znane, lecz ze względu na dobro śledztwa trzymane jest w tajemnicy.

Z kopalni „Matylda"

Na kopalni „Matylda" odbyło się zebranie załogowe, na którym zgłoszono wiele skarg robotników przeciwko Zarządowi kopalni, który myśli tylko o powiększeniu wydobycia, natomiast nic go nie obchodzą ciężkie warunki pracy robotników. Żalono się na urzędników, którzy źle traktują robotników. Żądano dla robotników pracujących w niebezpiecznych miejscach „specjalnego dodatku. Poza tym domagano się dla inwalidów pracy z kopalni 3 ton węgla bezpłatnie.

Tani pociąg do Warszawy

Jak wiadomo, w święto Niepodległości, dn. 11 b. m., odbędzie się w Warszawie rewia wojskowa. Mieszkańcom Śląska umożliwi oglądanie rewii pociąg popularny, który wyrusza w dniu 10 b. m. o godz. 23,42 (przyjazd do Warszawy 11 b. m. o g. 5,58). Powrót nastąpi tego samego dnia o godz. 23,05, do Katowic przybywa dnia 12 b. m. o g. 5,03. Cena przejazdu tam i z powrotem zł. 9,50.

Bilety nabywać można we wszystkich biurach podróży i przy okienku kasy biletowej w hali I-szej. Uczestnicy, dojeżdżający ze stacyj odległych ponad 20 kilometrów, korzystają z 50-procentowej zniżki dojazdowej w obydwuch kierunkach.

Wiadomości różne

Mieszkanka Lipin Śl., Franciszka Heflikowa (Południowa 7) porzuciła swe 7-miesięczne nieślubne dziecko, pozostawiając je wraz z wózkiem na kolonii Zgorzelec w Łagiewnikach w korytarzu domu Nr. 30, po czym zbiegła. Dzieckiem zaopiekowała się chwilowo zamieszkała tam Anastazja Stanikowa, a obecnie oddano je do miejskiej ochronki w Łagiewnikach, gdzie dotąd przebywa.

Za matką wdrożyła policja poszukiwania i powiadomiła o porzuceniu dziecka prokuraturę.

**

Na posterunku policji w Wielkiej Dąbrówce zgłosiła mieszkanka tej miejscowości Jadwiga Adamiec (Stawowa 5), że zamieszkała w tym samym domu Klara Świnka pozostawia całymi dniami w swoim zamkniętym mieszkaniu bez żadnej opieki małoletnie dzieci: 4-letnią córkę Irenę i 11-letniego syna Alfreda. Świnka wraz ze swoim przyjacielem Lubosiem opuszcza mieszkanie wczesnym rankiem około godz. 5-tej i pozostawia dzieci pod zamknięciem w zimnym nieopalanym mieszkaniu i bez żadnego jedzenia, a wraca dopiero późnym wieczorem. Nie mogąc znieść męki tych dzieci, Adamiec zwróciła się o interwencję

Życie robotnicze

ZEBRANIA WYDZIAŁU INWALIDÓW przy P. P. S.

Orzegów. Dnia 9 b. m. o godz. 15 zebranie inwalidów u p. Ledwiga; ref. tow. Marek.

Rybnik. Dnia 10 b. m. o godz. 10 porada prawna; ref. tow. Marek.

Lipiny. Dnia 10 b. m. o godz. 15 zebranie inwalidów u p. Muchowicza; ref. przybędzie.

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.